PRENUMERATA

Kurjera warszawskiego (wraz z codziennem bezpłatnem wydaniem porannem):
Rocznie rs. 9, półr. rs. 4 k. 50, kwart. rs. 2 k. 25, mies. k. 75.
Za odnoszenie do domu w Warszawie dopłaca się miesięcz. k. 5.
Opłata za przesyłkę i koszta ekspedycji bezpłatnego wydania porannego na prowincję i do Ces. wynoszą: rocznie rs. 3, półr. rs. 1 k. 50, kwart. k. 75, mies. k. 25.
Za granicą (z przesyłką jednorazową) miesięcz. rs. 1 k. 50.
Oddzielna przedpłata na jedno tylko wydanie *Kurjera* przyjmowana być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi i rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę i na prowincję. W niedziele i święta uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dni poświąteczne tylko wieczorem.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY SZÓSTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem; w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., za każdy następny raz 20 kop.
Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.
Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop. każdy następny raz 8 kop.
Małe ogłoszenia: za jeden *wyraz* pierwszy raz 2 kop., za każdy następny raz 1½ kop.
Ogłoszenia do *Kurjera warszawskiego* przyjmuje także Biuro ogłoszeń Rajchmana i Frendlera ulica Senatorska nr 18.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr 9.— Telefon Redakcji nr 126.— Telefon Administr. 141.

— W kościele św. Anny (po-bernardyńskim) odprawioną będzie jutro o godzinie 9-ej rano przed ołtarzem Serca N. Marji Panny uroczysta wotywa, z wystawieniem N. Sakramentu w puszce, odśpiewaniem litanji o Sercu N. Marji Panny i procesją na intencję arcybractwa tegoż tytułu oraz nawrócenia grzeszników.

— W kościele św. Ducha (po-paulińskim) odprawiona jutro będzie, jako w czwarty dzień oktawy odpustowego nabożeństwa z powodu uroczystości Narodzenia N. Marji Panny, solenna wotywa.

Przegląd polityczny.

Według doniesień urzędowych, program przyjęty na ostatnim zjeździe biskupów pruskich w Fuldzie, jest następujący:

1) Biskupi żądają dla kościoła katolickiego w Prusiech tej wolności i samoistności, do jakiej w ogóle ma prawo.

2) Duchowni kościołów katedralnych i kapłani mają być mianowani tylko według ustaw kościelnych, tudzież według prawnie istniejących umów pomiędzy państwem a kościołem.

3) Dalej należy się kosciołowi, jako rdzenne prawo, zupełna swoboda w wychowywaniu sług swoich zgodnie z ustawami kościelnemi, tudzież nietylko taki wpływ na katolickie szkoły ludowe, średnie i akademje, któryby ludowi katolickiemu katolickie wychowanie i kształcenie w tych szkołach zapewniał, ale też i wolność zakładania, posiadania i samoistnego administrowania własnych instytucyj ku pielęgnowaniu umiejętności według zasad katolickich.

4) Wyznaniowe znamię ludności winno być zachowanem. Z całą stanowczością protestują biskupi przeciw wydalaniu ze szkół nauczycieli i nauczycielek, należących do jakiegokolwiek zgromadzenia duchownego. Upatrują w tem pokrzywdzenie honoru kościoła katolickiego i religji, tudzież ciężką obrazę i poszkodowanie katolickich rodziców i gmin katolickich, pragnących tym duchownym nauczycielom i nauczycielkom powierzać dzieci swoje. Toż samo stanowczo protestują przeciw zakazowi, aby dzieci szkolne i młodzież chrześcjańska w religijnych stowarzyszeniach uczestniczyły. Upatrują w tem zasadnicze ograniczenie wolności wyznania, wrogie dla religji, tudzież wdzieranie się w prawa kościoła i rodziców.

5) Biskupi żądają wolności praktyk religijnych i swobody dla życia zakonnego, szczegółowo zwłaszcza biorą w obronę zakon Towarzystwa Jezusowego.

6) Biskupi reklamują prawo, aby wiarę swoją każdego czasu wyznawać i do jej zasad stosować się można, aby nie być zmuszanym do tolerowania w społeczności kościelnej takich ludzi, którzy nie we wszystkiem kościelnej powadze nauczania się poddają.

7) Wreszcie podnoszą też sakramentalne piętno małżeństwa i domagają się praw, jakie co do sakramentu kościołowi mocą bożego zarządzenia przysługują!

Gabinet londyński wystosował okólnik do przedstawicieli swoich przy dworach europejskich, których rządy uczestniczyły w podpisaniu traktatu berlińskiego. O treści jego donosi *Politische Correspondenz*, iż gabinet St. James uważa ścisłe przestrzeganie rzeczonego traktatu za najpewniejszą podstawę do rozwiązania trudności, nasuwających się w Bulgarji i Rumelji wschodniej. Zarazem wyraża on przekonanie, że modyfikacja statutu organicznego Rumelji wschodniej w duchu życzeń ludu bułgarskiego nie naruszałaby traktatu, i przemawia za przyśpieszeniem prac turecko-bułgarskiej komisji nad rewizją statutu.

Ma to być pierwszy krok dyplomatyczny Anglji w sprawie bułgarskiej. Sądzimy, że wszelka podnieta do przyśpieszenia prac komisji rewizyjnej jest w tej chwili anachronizmem. Przewrót dokonany w Bułgarji, ustąpienie z widowni ks. Aleksandra, nasuwające się ztąd żywotne pytania co do układu stosunków państwowych księstwa, pochłaniają na teraz tak dalece uwagę Europy i rządu bułgarskiego, że nawet kwestja unji usunąć się musiała czasowo na plan drugi.

Sądzimy zresztą, że konwencja kwietniowa, na podstawie której komisja dla rewizji statutu organicznego Rumelji wschodniej rozpoczęła swe prace, waży dzisiaj mało co więcej, niż kartka papieru, na którym została pisaną. Dzisiaj znowu w Bułgarji znajduje się wszystko *in statu nascenti*. W chwili, gdy zasadnicze postanowienia traktatu berlińskiego i wynikłe zeń formacje polityczne na wschodzie rozwiewają się, jak liść pędzony wiatrem jesiennym, takie drobiazgi jak umowa turecko-bułgarska o rewizję statutu rumelijskiego budzą tylko politowanie nad swoim losem.

Jeżeli przeto lord Salisbury pragnie dzisiaj ukończenia przerwanego dzieła owej rewizji, to chyba to żądanie jego wytłumaczyć sobie możemy obłudnym zamiarem przyjęcia wygodnej hipotezy, że podstawa prawnopolityczna bytu dzisiejszej Bułgarji przez wyjazd księcia Aleksandra ani na jotę się nie zmieniła. Wygodne to czasem marzyć z ulatującym błękitnym dymem smacznej Hawanny, sądzimy jednak, że dla Anglji do marzeń wcale nie nadaje się chwila dzisiejsza.

Jeżeli obrona dzieła unji, podjęta w ten sposób przez lorda Salisbury, jest obliczoną na skokietowanie ludu bułgarskiego, to i w takim razie inicjatywa gabinetu angielskiego nie zdaje nam się praktyczną. Losy księcia Aleksandra pouczyły świeżo Bułgarję, co warta opieka Anglji dzisiejszej; wątpimy, aby po świeżem doświadczeniu Bułgarja pohopną była do przyjmowania znowu platonicznych rad gabinetu St. James.

Epoka półśrodków minęła; albo lord Salisbury o-

W poprzek Afryki.

Aż do środka bieżącego stulecia nie było podróżnika, któryby mógł się poszczycić, że przebył Afrykę od jednego do drugiego wybrzeża. Pierwszym, który dokazał tego trudnego zadania, był słynny Livingstone w latach 1854—1856-go, a po nim przez lat blisko 20 nikomu się nie powiodło przebyć drogi przezeń wytkniętej. Dopiero w ostatnich latach kilkunastu znaleźli się szczęśliwi naśladowcy—i wypraw w poprzek Afryki odbyło się sześć, a mianowicie Camerona (1873—1875-go), Stanleya (1874 do 1877), majora Serpa Pinto (1877—1879), Wissmanna (1881—1882), Arnota (1881—1884), Capellego i Ivensa (1884—1885). Najświeższą wreszcie, tylko co dokonaną wyprawę tego rodzaju podjął i szczęśliwie doprowadził do końca oficer szwedzki Edward Gleerup, zostający obecnie w służbie państwa Congo. Z wyliczonych powyżej wypraw, pięć, a wtej liczbie i wyprawa porucznika Gleerupa, podjęte były w kierunku od zachodu na wschód, a trzy w kierunku przeciwnym.

Porucznik Gleerup powrócił już do Europy, był niedawno w Brukslli i opisu swojej wyprawy jeszcze nie wydał. Wiadomości, które poniżej podajemy o jego podróży, zaczerpnięte są z ustnych opowiadań jego własnych.

Przedewszystkiem winniśmy podać kilka słów o samym podróżniku. Pod względem wieku jest to prawie rówieśnik naszych badaczów Afryki, a zwłaszcza St. Rogozińskiego. Szwed z pochodzenia, urodził się w Chicago w r. 1860-ym. W młodym wieku przybył do Szwecji i kształcił się w szkole Lund. W r. 1879-ym został mianowany oficerem i zaliczony do 25-go pułku piechoty. W r. 1883-im wziął udział w wyprawie do Congo, dokąd odpłynął d. 14-go grudnia tegoż roku z Liverpoolu, a w 13 dni później wylądował na wybrzeżu zachodnio-afrykańskiem przy ujściu rzeki Congo do oceanu, w Banana.

Nowo przybyłego pracownika wysłano natychmiast w górę rzeki do Vivi, gdzie mu poruczono rozpoznawanie i wytykanie dróg. Następnie posłany został jeszcze wyżej ku Stanley-Pool i w kwietniu r. 1884-go mianowany naczelnikiem stacji Kimpoko.

Pod koniec r. 1883-go została utworzoną najdalej na wschód położona w państwie Kongo stacja Katarakt (Fallo), a ponieważ potrzeba tam było sił odpowiednich, więc powołano porucznika Gleerup, który puścił się w drogę dnia 13-go listopada r. 1884-go, a dnia 29-go stycznia r. z. przybył na nowe stanowisko, na którem pozostawał blisko przez rok, jako pomocnik i zastępca porucznika Wesera, swojego ziomka.

Stacja Katarakt, założona przez Stanleya, mieści się na wyspie rzeki Kongo. Wyspa ta nosi nazwę Ouana-Roussari.

Kapitan Van Gèle i porucznik Gleerup, przybywszy na miejsce, zastali tam osadę złożoną z arabów, których wodzem i władcą jest Tippo-Tip.

Pojawienie się arabów na krańcach państwa Kongo uważanem było z początku za zjawisko bardzo groźne. Zdawało się, że Tippo-Tip zamierza w Kongo odegrać taką rolę jak Mahdi w Sudanie i wyprowadzano z tego najsmutniejsze prognostyki. Okazało się jednak wkrótce, że było to najście czysto handlowe, któremu osiedlenie się niemców na wybrzeżach Zanguebaru odjęło całe polityczne znaczenie.

Stacja Katarakt leży w okolicy malowniczej, żyznej i zdrowej. Wzniesiono tam wielki dom mieszkalny dla białych i 13 mniejszych dla krajowców zamieszkałych w osadzie. Budynki te są połączone wspaniałemi alejami drzew bananowych, granatowych, cytrynowych i innych, zaprowadzonych w tych stronach przez arabów. Drzewa te rozwijają się wybornie i dają obfitość doskonałych owoców.

Plantacje wzrastają i rozwijają się. Zaczęto uprawiać kapustę, cybulę, rzodkiew, melony, groch, ananasy i t. p. Dalej ciągną się plantacje ryżu, manioku, kukurydzy, tytoniu, trzciny cukrowej i t. p.

Obecnie stacją Katarakt zarządza czterech europejczyków: porucznik Stein d'Altenstein, adjutant Eycken, Harris i Walter.

Stosunki pomiędzy europejczykami, arabami i krajowcami podczas pobytu na stacji porucznika Gleerup nie zostały zakłócone ani na chwilę. Liczba arabów, a raczej negrów z Manyéma i z Ounyanyembe, zostających pod władcą kilku książąt krwi mieszanej z Zanzibaru, wynosi około 1,500. Zamieszkują oni cztery osady położone na obu wybrzeżach i na dwóch wyspach rzeki Kongo. Krajowcy, należący do plemienia Vouénya, w liczbie około 4,000 zamieszkują okolice najbliższe stacji. Na samej wyspie Ouana-Roussari tworzą trzy osady, liczące około 3,000 mieszkańców.

W d. 28-ym grudnia r. z. porucznik Gleerup opuścił stację Katarakt, przyłączając się do wyprawy, którą Tippo-Tip rozkazał wysłać do Nyangoué. Naczelnik arabów nietylko zapewnił mu gościnność i dał pozwolenie podróżowania jemu wraz z dwoma ludźmi, lecz wziął na siebie koszta podróży i ofiarował podróżnikowi namiot, który go osłaniał w łodzi przeciw upałom dziennym i chłodom nocy.

Wyprawa składała się z czterech łodzi, z których każda mieściła około 20-tu ludzi, kilka kobiet i dzieci. Nie eskortowała jej siła zbrojna, osada posiadała zaledwie po jednej strzelbie na każdą łódź.

Celem wyprawy było odstawienie do Nyangoué transportu kości słoniowej.

Dziesięciu dni żeglugi wyprawa potrzebowała na przebycie katarakt Stanleya, których jest siedem. Najbliższa stacji, czyli licząc od góry rzeki ostatnia, wywołuje taki prąd, że na przestrzeni 4-ch kilometrów żegluga staje się niemożebną. Dalej następuje 40 kilometrów przestrzeni żaglownej i następna katarakta, którą podczas wysokiego stanu wody można przepłynąć. W dalszym ciągu, w odległości

dziedziczył odrobinę genjuszu i odwagi lorda Beaconsfielda, a wtedy będzie miał odwagę powiedzieć sobie, że tylko w sojuszu Anglji z Francją i Austrją przy pomocy Turcji i niektórych państw azjatyckich leży powodzenie polityki wschodniej gabinetu angielskiego, albo niech lepiej przyzna, że rola kontynentalna Anglji skończyła się, że Konstantynopol leży po za sferą jej interesów, że Irlandja, federacja kolonij australskich, Birma itp., to na dziś i na długo cały program polityczny Albjonu.

Wielkie sobranje bułgarskie, które ma wybrać nowego księcia, zbierze się dopiero za dwa miesiące. Chodziło o to, aby umysły rozjątrzone miały czas uspokoić się, aby patrjotom bułgarskim wyperswadować awanturniczą myśl ponownego wyboru księcia battenberskiego, aby uczuciom i wyobrażeniom ludności bułgarskiej nadać tok inny, aby wreszcie mocarstwa miały czas do uprzedniego porozumienia się co do następcy księcia.

W Austrji podobno zaczynają lękać się teraz dopiero na dobre skutków ostatniego obrotu rzeczy na półwyspie bałkańskim. Na dworze utworzyła się silna partja przeciw hr. Kalnokemu, która przewidziała nareszcie, że przymierze z Niemcami przynosi Austrji same tylko upokorzenia i zawody. Czy z tego spóźnionego obudzenia się trzeźwej świadomości wywiąże się nowa kombinacja polityczna, rozstrzygająca może o całej przyszłości Austrji, byłoby rzeczą przedwczesną wnioskować. Jeszcze nawet kur pierwszy nie zapiał na brzask rozumu politycznego w monarchji habsburskiej.

Br. Z.

Ś. p. Rafał Hadziewicz.

W uzupełnieniu podanej wczoraj wzmianki o ś. p. Hadziewiczu zamieszczamy następujące szczegóły.

Syn ubogich rodziców, otrzymał pierwsze wykształcenie pod okiem ks. pijara Wielobyckiego. Obdarzony duchem pobożnym, zdało się, że wstąpi do kleru, co było matki jego najgłębszem życzeniem, los jednak inaczej nim pokierował.

Wiemy, że wszedł do uniwersytetu, gdzie pasował się z trudnościami wobec zupełnego braku środków. „Gdyby nie Blank, mój profesor — mawiał—byłbym umarł z głodu.” Zacny malarz, dopatrzywszy w nim talentu, wziął go do swego domu i kształcił. Pracownia ta była pierwszem dla niego polem.

Ogrzany zapałem do sztuki, robił studja poważne, kopjując z gipsu i zajmując się nauką rysunków. Wykonał w owej epoce portret Staszyca, zdobiący później galerję Zielińskiego w Kielcach i wysłany został za granicę na koszt rządu.

Przypadło to w epoce przełomu dla sztuki francuskiej. Dawni artyści zeszli z pola, a ich miejsca zajęli Gérard i David, oraz malarze o szerokim stylu, bogaci w efekta pięknego kolorytu i wykonawcy świetnych grup. Hadziewicz pracował u Grova i niezadługo tak się udoskonalił, że z własnych funduszów do Włoch pojechał.

Tu jego talent wstąpił na nowe drogi. Wpływ Rafaela i Corregia zwrócił go do szkoły religijnej, przy której całe życie pozostał, traktując malarstwo historyczne jako dodatek. Powróciwszy do kraju, ożenił się z siostrą malarza Głowackiego i odtąd już tylko dla swoich pracował. Cykl trudów tych rozpada się na wykonawstwo artystyczne i nauczycielstwo.

Ś. p. Rafał jest wybornym przedstawicielem u nas szkoły religijnej, na kilkadziesiąt lat przedtem wcale nieuprawianej. Skończony rysunek, świetny koloryt, a przedewszystkiem niezwykła twórczość w układzie grup i nadawaniu ekspresji typom talent jego cechowały.

Pobożny, zacny i wierzący, czerpał natchnienie w sercu własnem i wysokim nastroju ducha. To też w obrazach jego inspirację dostrzegamy, godną prawdziwego artysty-chrześcjanina. Dodajmy do tego niepospolitą twórczość, która pozwoliła mu wykończyć przeszło 300 płócien, przeważnie wielkich rozmiarów, rozproszonych po ziemiach dawnej Polski.

Specyfikację ważniejszych czytelnik znajdzie w wyczerpującym artykule *Tyg. ilustr.* za r. 1866-ty, przez jednego z jego uczniów skreślonym. Najwięcej dzieł jego posiadają kościoły warszawskie, na prowincji znajdują się: w Częstochowie, Poznaniu, Owruczu, Sitańcu i w Krakowie, gdzie zdobią katedrę i kościół marjacki. Ostatnią jego pracą był rysunek linearny w *Ziarnie*. Z późniejszej daty widzieliśmy kilka w albumach prywatnych.

Karjerę nauczycielską rozpoczął Hadziewicz w Moskwie, gdzie lat pięć wykładał malarstwo przy uniwersytecie; w r. 1837-ym, po zgonie Kokulara, objął katedrę w szkole sztuk pięknych, a po jej zniesieniu w szkole rysunkowej. Do liczby zaszczyt mu przynoszących uczniów należą bracia Gierymscy. Od lat wielu zapomniano o Hadziewiczu, który zmęczony pracą i wiekiem, osiadł na uboczu i zdala tylko przypatrywał się postępom nowej szkoły, radując się jej owocami. Ostatnie obrazy Krudowskiego starca wprawiały w podziw, wyciskając mu łzy z oczu.

Hadziewicz był zawsze przedmiotem szczególnej czci ze strony artystów, którzy go uważali za ojca duchowego. Nie zestarzał on się. Odłożywszy na bok pendzel, pracował wpływem swoim i radą. Ostatnie utwory jego widzieliśmy na wystawie przed laty dziesięciu. Literatura nasza posiada o nim kilka studjów, skreślonych dawniej, oraz mnóstwo luźnych sprawozdań, rozproszonych po czasopismach.

Godne zaznaczenia są uwagi Kraszewskiego w listach do *Gazety warszawskiej*. Dumont, sprawozdawca *Etoile belge*, nadmienił w korespondencji r. 1864-go, że Hadziewicz pozostanie dzielnym, ale w Polsce tylko znanym artystą, ponieważ prac swoich za granicą nigdy nie wystawia.

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

= W grudniu r. b. odbędzie się w Moskwie drugi zjazd lekarzy rosyjskich. Zyczący sobie uczestniczyć w tym zjeździe winni złożyć deklaracje najpóźniej do dnia 28-go listopada.

= Według doniesienia dzienników petersburskich, projekt rozłożenia na raty akcyzy właścicielom gorzelni i dystylarni niebawem będzie rozbierany w radzie państwa.

= Zwłoka udzielona w opłacie akcyzy za cukier do d. 13-go grudnia r. b., jak donosi *Praw. wiest.*, przysługuje tylko tym fabrykantom, którzy we właściwym czasie przynajmniej połowę należności już wnieśli.

= Ze sprawozdania głównego zarządu więzień, zamieszczonego w *Praw. wiest.*, okazuje się, iż w roku zeszłym we wszystkich więzieniach i aresztach w całem państwie znajdowało się 792,933 aresztantów, a z tej liczby w szpitalach więziennych 84,688 chorych.

= Przy stacji pocztowej w miasteczku Kostiukowicze, w gub. mohilewskiej, została otworzoną stacja telegraficzna dla komunikacji wewnętrznej.

= Według doniesienia *Dziennika łódzkiego*, ministerjum skarbu wskutek porozumienia się z ministerjum spraw wewnętrznych przystąpiło do rozpatrzenia projektu o pobór opłaty na korzyść kasy miejskiej od wszystkich towarów nadchodzących do Łodzi koleją żelazną.

= Od dnia 13-go b. m. wprowadzony zostanie na kolejach południowo-zachodnich pierwszy dodatek do taryfy bezpośredniej komunikacji zamorskiej warszawsko-zakaukaskiej przez Odesę, zawierający różne zmiany odnoszące się do towarów, wysyłanych w rzeczonej komunikacji z niektórych stacyj kolei: wiedeńskiej i bydgoskiej, dąbrowskiej, nadwiślańskiej i łódzkiej, do stacji Baku kolei kaukaskiej.

= Od dnia 13-go b. m. dozwolonem będzie polowanie na samice łosi, jeleni i sarny. Na zwierzęta te polowanie trwa tylko dwa miesiące, a zatem skończy się dnia 12-go listopada.

= Bezpłatne szczepienie ospy ochronnej w instytucie przy szpitalu Dzieciątka Jezus trwać jeszcze będzie do dnia 13 go października r. b.

= Kurs buchalterji w zakładzie przemysłowo-rękodzielniczym dla kobiet hr. Cecylji Plater-Zyberkówny (ul. Piękna nr. 24) rozpoczyna się w d. 15-ym

35 ciu kilometrów, znajdują się pozostałe katarakty tak bliskie siebie, że je zaledwie można rozróżnić.

Żadna z tych naturalnych przeszkód żeglugi nie jest w ścisłem znaczeniu tego wyrazu wodospadem. Są to spadki strome i niebezpieczne, szczególniej od strony lewego brzegu, po stronie prawej istnieją przesmyki, które, o ile się zdaje, krajowcy przebywają bez wielkich trudności.

Porucznik Gleerup przebył katarakty z łatwością, ale lądem, wzdłuż brzegu, podczas gdy arabowie holowali swoje statki pobrzeżem. Cała okolica katarakt, jak zapewnia podróżnik, jest bardzo piękną, szczególniej pod względem bogactwa Flory. Jest to kraj najpiękniejszych kwiatów.

Zaraz za kataraktami na prawym brzegu rzeki Kongo, w bliskości ujścia rzeki Leopolda, arabowie założyli osadę, którą nazywają Kibongo. Wyprawa zatrzymała się tam przez cztery dni, a następnie puściła się rzeką w dalszą podróż do Nyangoué, trwającą przez cztery tygodnie.

Tę część rzeki Kongo dotychczas z europejczyków tylko jeden Stanley przepłynął. Porucznik Gleerup potwierdza w zupełności jego opis i wyraża zdumienie, że podróżnik ten, pomimo trudnego położenia w jakiem się znajdował w roku 1877-ym, pomimo przeszkód jakie w tych nietkniętych stopą cywilizowanego człowieka okolicach stawiała mu natura i ludzie, mógł tyle widzieć i tak dokładnie obserwować, iż podany przez niego opis przebiegu i wybrzeży rzeki prawie żadnych nie potrzebuje uzupełnień.

Zasługuje także na uwagę łatwość, z jaką podróżnik szwedzki przebył tę część drogi. Przed dziewięciu laty krajowcy uzbrojeni na łodziach co chwila stawiali Stanleyowi przeszkody, obecnie Kongo jest wolne. Bezpieczeństwo to jednak zawdzięczać należy nie krajowcom lecz arabom, którzy osiedlili się w tych stronach i eksploatują kraj od lat kilku.

Pozakładali oni wzdłuż rzeki mniejsze posterunki, a naprzeciw ujścia rzeki Lira zbudowali na lewym brzegu Konga większą osadę, podobną do Kibongo, noszącą nazwę Liba-Riba. I tu, jak w Kibongu, wielkie plantacje ryżu, bananów i drzew owocowych otaczają miejsce osiadłe.

We wszystkich tych stacjach arabskich porucznik Gleerup napotykał gościnność, której się nie może dosyć nachwalić. Za okazaniem listu Tippo-Tipa dawano mu natychmiast, bezpłatnie wszystko czego potrzebował.

Z pomiędzy rzek wpadających z prawej strony do Kongo w tej części przebiegu, największą jest Lowa, mająca przy ujściu 900 metrów szerokości, t. j. prawie tyleż co sama Kongo. Rzeka ta wraz z pomniejszemi, które do niej wpadają, przepływa kraj zupełnie nieznany, położony między jeziorem Mouta-Nzigé a brzegiem Kongo. Ponieważ jezioro to leży na wysokości około tysiąca metrów nad powierzchnią morza, a Kongo przy ujściu rzeki Lowa jest wyniesione zaledwie 500 metrów nad poziomem oceanu, jest zatem prawie pewnem, iż rzeka Lowa w przebiegu swoim tworzyć musi liczne katarakty i jest niemożebną do żeglugi. Tippo-Tip, z którym porucznik Gleerup widział się później w jego stolicy Kasongo, zapewnia, iż kraj ten zamieszkują plemiona gościnne, trudniące się rolnictwem i posiadające liczne stada bydła.

Powyżej Nyangoué regularny bieg rzeki Kongo przecinają znowu dwie grupy katarakt, zwane Oukassa, zwiedzane i opisane przez Stanleya, dające się przebyć bez trudu przy wysokim stanie wody. W odległości jednego dnia drogi po za kataraktami Oukassa znajduje się miejsce, w którem w d. 1-ym grudnia r. 1884-go zakończył życie podróżnik francuski Ludwik Amelot. Puścił się on, na rok przed podróżnikiem Gleerupem, w górę rzeki Kongo i pragnął także następnie dotrzeć aż do wschodniego wybrzeża Afryki. Był jednak źle uprowidowany, niezaopatrzony w lekarstwa, odbywał podróż jedną łodzią, nie mającą namiotu, wystawiony na upały i deszcze nie mógł przenieść trudów podróży, dostał gorączki i padł ofiarą nietyle klimatu ile zuchwałej aż do lekkomyślności odwagi, z jaką swą wyprawę przedsięwziął.

Arabowie, z którymi podróżował i którzy go bardzo polubili, wyprawili mu pogrzeb. Wojażer francuski spoczywa na środku rzeki Kongo, szerokiej w tem miejscu około 1500 metrów, na wysepce zarosłej pięknemi miejscowemi drzewami.

Kto czytał opis podróży Stanleya, który drogę odbywał w kierunku przeciwnym, to jest od wschodu na zachód, przypomni sobie, że podróżnik ten, opuściwszy d. 5-go listopada r. 1876-go Nyangoué, w towarzystwie Tippo-Tipa, odbywał drogę lądem przez dziewicze lasy Ouregga i puścił się rzeką Kongo dopiero o 70—75-ciu kilometrów poniżej, poczynając od Kampouzon. Od tego czasu żaden podróżnik nie przepływał przestrzeni od Kampouzon do Nyangoué i porucznik Gleeurup jest pierwszym europejczykiem, który ją przebył.

W części tej rzeka Kongo przedstawia jeszcze dość znaczne spadki, które Gleerup nazwał kataraktami Westera, na cześć swego kolegi i zwierzchnika ze stacji Katarakt. Katarakty te jednak nie są tak wielkie, żeby zupełnie uniemożebniały żeglugę. Podróżnik szwedzki przebył je łodzią, trzymając się brzegu, bez żadnego szczególnego wypadku.

W całej drodze od stacji Katarakt do Nyangoué wyprawa spotkała tylko dwie ekspedycje płynące w przeciwnym kierunku, przyczem naturalnie pozdrawiano się przez powiewanie chorągwiami, bicia w bębny i okrzyki *Salam*.

W d. 25-ym stycznia r. b. porucznik Gleerup z całą wyprawą przybył do Nyangoué.

Nazwa tego miasta jest głośną w Afryce. Wielu podróżnych marzyło o dostaniu się do tej siedziby arabskiej, gościnnej dla białych a strasznej dla biednych krajowców, dotychczas jednak tylko Livingstone (1871), Cameron (1874), Stanley (1876), Wissmann i Pogge (1882) oraz Gleerup (1886) dotarli do tej miejscowości.

(Dokończenie nastąpi.)

b. m. Po rozpoczęciu kursu nowe kandydatki przyjmowane nie będą.

= Dziewiąte ogólne zgromadzenie akcjonarjuszów Towarzystwa fabryki cukru i rafinerji „Hermanów” odbędzie się w Warszawie dnia 16-go października, o godz. 2-ej po południu.

= JE. ks. Kuliński, biskup djecezji kieleckiej, uda się niebawem dla odbycia wizyty pasterskiej w dekanatach stopnickim i włoszczowskim. W czasie objazdu przewielebny pasterz dokona konsekracji kościoła w Biechowie.

= JE. ks. biskup suffragan Hollak wyświęcił w djecezji sejneńskiej na kapłanów: Józefa Jurgilasa, Szymona Warkałła i alumna akademji Justyna Pranajtysa.

= Z teatru i muzyki.

* Konkursowa komedja Edwarda Lubowskiego „Osaczony”, która przed dwoma miesiącami znikła z repertuaru wskutek nieobecności występujących w niej artystów, graną będzie w przyszłą niedzielę na deskach teatru Letniego.

Z niegranych również od tego czasu sztuk repertuar przyszłotygodniowy zapowiedzieć ma komedję Kazimierza Zalewskiego „Nasi zięciowie” (z udziałem Żółkowskiego) i dramat Ohneta „Właściciel kuźnic”.

* Na tydzień przyszły zaprojektowane zostały następujące opery: we wtorek „Marta” Flotowa (ostatni występ p. Władysława Florjańskiego), w czwartek „Faust” Gounoda i w sobotę „Żydówka” Halevego.

W dwóch ostatnich operach dadzą się usłyszeć pp. de Negri i Miranda.

* W przyszłym tygodniu rozpoczną się w teatrze Letnim próby pamięciowe z czteroaktowej komedji St. hr. Rzewuskiego p. t. „Potrzebne grzeszki”.

Sztuka wprowadzoną być ma na repertuar przed upływem sezonu letniego.

* Z urlopu powróciły świeżo panny: Czakówna i Szlezygierówna.

= *Art. nad.*

Szanowny redaktorze!

W nrze 248-ym wyczytałem artykuł p. t. „Jubileusz muzyka”, tyczący się jubileuszu mojego z powodu pozostawania przez lat 25 na posadzie inspektora instytutu muzycznego warszawskiego.

Lubo nie jestem zwolennikiem wszelkich improwizowanych owacyj, przychodzi mi jednak podziękować szanownej redakcji za życzliwość okazaną mi w owym artykule.

Nie mogę zaś bez należytego objaśnienia pozostawić epilogu, który w zapędzie życzliwości wyraził się, iż ja „znajduję się w niedostatku materjalnym i że pomoc środkiem koncertu mi się należy”.

Oznajmiam więc szanownej redakcji, iż piastując przez lat 25 do dni dzisiejszych urząd inspektora instytutu muzycznego warszawskiego, mam uposażenie o tyle wystarczające, iż pozwala mi ono wyznać, że nie jestem w *materjalnym niedostatku*, a tem samem *nie potrzebuję uciekać się do ofiarności publicznej*.

Upraszam szanownego redaktora o łaskawe umieszczenie w swem piśmie tych kilku słów, prostujących jej doniesienie.

Józef Brzowski,
inspektor instytutu muzycznego warszawskiego.

† Wspomnienie pośmiertne.

Jeden z najzdolniejszych młodych rzeźbiarzy ś. p. Feliks Mikulski, zmarł w dniu 7-ym b. m. we Lwowie, w szpitalu sióstr miłosierdzia, licząc dopiero 34-ty rok życia.

Mikulski był warszawianinem i w naszem mieście ukończył szkołę sztuk pięknych, a następnie dalsze studja odbywał w Monachjum, poczem objeżdżał Włochy, uzupełniając swoje artystyczne wykształcenie.

Talent Mikulskiego począł być znany szerszemu ogółowi, gdy otrzymał nagrodę na konkursie szkiców za figury allegoryczne dla gmachu sejmowego we Lwowie.

Z pracowni jego wyszły dwie główne figury zdobiące ten gmach od frontu, a nadto wszystkie ornamentacje znaczniejszej części gmachu zewnątrz i wewnątrz.

Na konkursie mickiewiczowskim młody rzeźbiarz otrzymał za swój projekt „pochlebne odszczególnienie”, a prof. Guillaune z Paryża był zachwycony oryginalnym pomysłem artysty.

Oprócz dłuta, ś. p. Mikulski władał dobrze pędzlem malarskim i ceniono go jako wybornego portrecistę.

Ciężka choroba nie pozwalając mu od roku pracować, wyczerpała wszystkie środki i artysta musiał szukać przytułku w szpitalu dla biedaków, gdzie też życia dokonał.

= Poświęcenie pomnika.

W poniedziałek d. 13-go b. m., o godzinie 9½ zrana, po nabożeństwie w kościele powązkowskim, zwłoki ś. p. Feliksa Sulimierskiego przeniesione zostaną z katakumb do stałego grobu.

Jednocześnie odbędzie się poświęcenie pomnika, wzniesionego na grobie zmarłego przez czcicieli jego pracy i zasług.

= Ze sportu.

Niedzielny dzień gonitw moskiewskich należał do najniepomyślniejszych dla naszych hodowców w tegorocznej kampanji.

Jak zwykle, otwierał gonitwy bieg dwulatków, o nagrodę imienia ks. Chiłkowej, z czego pierwszemu koniowi rs. 1395 i puhar, drugiemu rs. 382, trzeciemu rs. 135.

„Mira” p. L. Kronenberga według zwyczaju ruszyła pierwsza, a za nią „Chorąży Swinka” p. L. Grabowskiego i „Hajdamaka” L. hr. Krasińskiego, podczas gdy „Ordynat” p. Ursyna Niemcewicza dopiero przed dystansem nabrał ochoty do walki, w której przez „Mirę” o pół szyi pokonanym został; „Chorąży” był czwartym, „Hajdamaka” ostatnim.

Do wyścigu o nagrodę Wojejkowa rs. 1,000 stanęły z polskich stajen: „Kordecki” p. L. Grabowskiego, „Gram” p. L. Kronenberga, „Harry” L. hr. Krasińskiego, „Pepita” Aug. hr. Potockiego i „Giaur” p. T. Dorożyńskiego.

Wszystko to z największą łatwością przez groźnego „Adonisa” ks. Chiłkowej pobitem zostało i tylko „Giaur” w ostatniej chwili na drugie miejsce z nagrodą rs. 261 wysunąć się potrafił.

Jeszcze dotkliwszą była porażka w najlepszej nagrodzie jesiennego sezonu, imienia Następcy Tronu, po którą poszło ośmiu szermierzy, z faworytką „Fine Mouche” p. L. Grabowskiego, ale rezultat przeszedł wszelkie oczekiwania.

Łatwe zwycięstwo odniósł niezdarty „Kiń-Grust” Iljenki, dalej szły „Mirabeau”, „Good-Boy” i „Mac Mahon”; „Fine-Mouche” ledwie piąta, „Highland” L. hr. Krasińskiego daleko ostatni.

W nieznacznym handicapie o nagrody 414 i 103 rs. zwyciężyła „Chiromancja” p. T. Dorożyńskiego, „Carmen” p. Wł. Mysyrowicza przyszła druga.

W środę, jak donoszą depesze, wyścig koni dwuletnich wygrała „Wystawa” Aug. hr. Potockiego, a nagrodę petrowską rs. 2,150 „Good Boy” Tow. turf., ledwie o głowę bijąc „Good Deville” L. hr. Krasińskiego.

Dzisiaj piąty dzień gonitw jesiennych.

= Z wystaw muzealnych.

W dniu wczorajszym zarząd Muzeum przejrzał nadesłane na wystawę nasion deklaracje i przekonał się, iż wyznaczone zrazu sale górne nie pomieszczą wszystkich zbiorów.

Skutkiem tego postanowiono przybrać jeszcze sale parterowe, przeznaczając je na dział naukowy.

Tu więc znajdą się oddzielne wystawy pp. Milicera i Sempołowskiego, wzory i modele urządzeń gospodarskich, w ogóle to wszystko, co ma pośredni związek z produkcją nasion.

W tym dziale naukowym figurować będą nietylko pracownie muzealne, lecz i niektórzy wystawcy, jak np. p. Szaniawski z Zegrzynka, deklarujący nadesłanie planów gospodarczych, lub p. Dobrzański z Nadolnej, obiecujący dostawić pudło z przegródkami, mieszczące ogólną produkcję wszelkich nasion i roślin, hodowanych w jego dobrach.

Deklaracje nadchodzą coraz liczniej.

W dniu wczorajszym między innymi zapowiedzieli swój udział pp. Czosnowscy z Pototurowa w gub. wołyńskiej, hr. Potocka z Wysokiego Litewskiego, Towarzystwo fabryki cukru w Uladówce, Jaroszyński z Dzygówki i wielu innych.

Chmiel liczy już 17-tu wystawców, dzięki zabiegom instruktora chmielarskiego p. Gruszeckiego, buraki 18-tu, pszenica 16-tu!...

Wczoraj też za pośrednictwem znanego w świecie cukrowarów p. Fudakowskiego nadeszła deklaracja rozgłośnej firmy Vilmorin-Andrieux, która donosi, iż wraz z olbrzymią kolekcją nasion przyśle plansze i albumy.

Muzeum również otrzymało już zamówione przez dom p. Br. Wernera próbki pszenicy zamorskiej, po 100 kil. każda odmiana, tak iż zebrani na wystawie rolnicy, po jej zamknięciu, będą mogli zaopatrzyć się w ten cenny materjał dla doświadczeń.

Wnosząc z tego wszystkiego, wystawa będzie miała rzetelne powodzenie, że zaś rolnicy nasi zrozumieli jej dążności handlowe, przekonywa choćby ta drobna napozór lecz charakterystyczna okoliczność, iż jednocześnie z deklaracjami nadsyłają do katalogu bardzo szczegółowe informacje o gatunku nasion, ilości na sprzedaż, cenach, warunkach kupna i t. d.

Zaopatrzony w takie dane katalog przez długi czas będzie przewodnikiem w handlu nasionami, tak w kraju naszym, jak i w Cesarstwie.

= Odkrycie.

W dniu wczorajszym w pracowni chemicznej w Muzeum przemysłu i rolnictwa złożono do rozbioru próbkę wody z okolic Nowej Aleksandrji, mającej posiadać przymioty lecznicze.

Ze względu, iż źródło tej wody odkryte zostało na gruntach włościanina, nie mającego funduszów na pokrycie kosztów analizy, Muzeum dokona prób bezpłatnie.

Jednocześnie, w innym jednak kierunku, prób z wodą dopełni miejscowy urząd lekarski.

Jeżeli analiza usprawiedliwi przypuszczenia, przybędzie nam nowe zdrojowisko.

= Z Wisły.

Poziom Wisły, nieustannie się obniżający, spadł już obecnie do 5-ciu cali po nad zero.

Tak niski stan Wisły nigdy jeszcze dotychczas nie był notowany, albowiem zero dzisiejszego wodomiaru oznaczonem zostało o 6 cali niżej od najniższego stanu wody, jaki był w r. 1812-ym.

Pominąwszy wszelkie niedogodności, jakie ztąd wynikają dla żeglugi, stan ten jest niebezpiecznym pod względem sanitarnym dla miasta, gdyż na przestrzeni od Solca do przystani statków parowych poniżej mostu starego wyloty kanałowe zostały odsłonięte i odpływy ich tworzą rozległe i silnie woniejące kałuże, coraz bardziej zatruwające powietrze.

W dniu wczorajszym, dla zaradzenia choć w części złemu, poczęto pogłębiać kałuże i tworzyć sztuczne koryto, któreby pozwoliło odpływać ściekom swobodnie i łączyć się z rzeką.

Również smok, czerpiący wodę do wodociągu przy ulicy Dobrej, znajduje się obecnie na wodzie płytkiej, otoczonej mieliznami; okazuje się więc pilna potrzeba przeniesienia go po za piaski i zatopienia w samem korycie rzeki.

Małe smoki czerpiące wodę wiślaną dla łazienek w tamtych stronach istniejących już kilkakrotnie musiano coraz dalej przesuwać.

= Sprawa o napaść.

Przed niedawnym czasem donosiliśmy o zbrojnej napaści włościan wsi Wichradz na służbę dworską z Nowej Wsi, należącej do pana H. w grójeckiem.

Jak się obecnie dowiadujemy, sprawa ta niezadługo będzie wniesioną przed wydział karny tutejszego sądu okręgowego, przyczem w charakterze oskarżycieli wystąpi tak władza ziemska jak i pan H.

Na ławie oskarżonych zasiądzie przeszło dwudziestu wieśniaków, którzy przyjmowali czynny udział w krwawem zajściu.

= Śmiały oszust.

W dniu dzisiejszym zrana na targu za Żelazną Bramą do włościanki Antoniny Wrześniakowej, przybyłej ze wsi Pociecha z zapasem grzybów, zbliżył się niemłody mężczyzna.

— Ha, sprzedajesz fałszywe grzyby, poczekaj, zaraz pójdziesz do więzienia! — zawołał mianujący się dozorcą i wziąwszy kilka „wianków” oddalił się ku ulicy Granicznej.

Struchlała wieśniaczka nieprędzej ochłonęła ze strachu przed więzieniem, aż ją uspokojono, że mniemany dozorca był zwykłym rzezimieszkiem, który potrafił wyzyskać łatwowierność kobiety.

= Okradzeni.

Na onegdajszym odpuście w Częstochowie, jak zwykle, gdzie jest ludno i tłumno, znajdowali się i złodzieje.

Z pośród wielu kradzieży kieszonkowych, do najzuchwalszych należy spełniona w nocy ze środy na czwartek na Jasnej Górze, w sali noclegowej na podsieniach.

Złodzieje korzystając z twardego snu znużonych pielgrzymów, unieśli z sobą garderobę a z nią i portmonetki tych, którzy je nieoględnie tam zostawili.

Przebudzenie dla ośmiu okradzionych warszawiaków było nader smutne.

Pozostając w negliżach na żaden sposób nie mogli wyjść na ulicę.

Nadto pięciu skradziono portmonetki z całym funduszem i biletami powrotnemi na pociąg odpustowy.

Biedacy pokutowali tak do godziny 10-ej rano.

Nareszcie ktoś się nad niemi ulitował i zarządzono doraźną składkę.

Za zebrane pieniądze kupioną została niezupełnie kompletna odzież, lecz okradzeni mogli nareszcie wyjść na ulicę.

Postarawszy się o pieniądze na bilet, powrócili do Warszawy.

Pomimo przedsiębranych odrazu poszukiwań, na ślad złodziei nie natrafiono.

Między okradzionymi znajdował się handlarz nierogacizny Karol Toczydłowski, któremu skradziono pugilares, zawierający około 100 rs. gotowizną, a co ważniejsza rozmaite dokumenta wartościowe.

Oprócz tej zbiorowej kradzieży, komunikują nam, iż na stacji w Częstochowie pani Z. Wolańskiej, ró-

wnież z Warszawy, zabrano portmonetkę, mieszczącą 187 rs. w gotówce.

= Kradzież bicykla.

W dniu onegdajszym p. W., amator-cyklista, zatrzymał się w pobliżu Promenady za rogatką belwederską, na szosie i oparłszy bicykl o drzewo, wpadł na chwilkę do karczmy dla pokrzepienia sił piwem.

Za powrotem jeździec nie znalazł już bicykla, który przez niewiadomego sprawcę został skradziony.

Poszukiwania były bezowocne i p. W. powrócił do miasta pieszo, poniósłszy przeszło sto rubli straty.

= Przejechania.

W dniu wczorajszym na Krakowskiem-Przedmieściu Aniela Uzdowska, żona szewca, przy wysiadaniu z tramwaju została najechaną przez dorożkę.

Uzdowską odwieziono do domu ze złamaną nogą i zwichniętą ręką.

Za rogatkami powązkowskiemi Jan Peplowski, najechany przez bryczkę, uległ złamaniu nogi i ciężkiemu zranieniu głowy.

= W uniesieniu.

W dniu wczorajszym na Szmulowiźnie Tekla Biernacka, rozgniewawszy się na służącą Michalinę Wierszewską, oblała ją ukropem.

Wierszewska została boleśnie poparzoną na twarzy i rękach.

Biernacką pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

= Uratowany.

W dniu wczorajszym p. Adam Sroczyński, członek Tow. wioślarskiego, płynąc w pobliżu brzegu praskiego, zauważył tonącego człowieka.

Pan S. w tej chwili pośpieszył mu z pomocą, lecz napotkał opór.

Dzielny wioślarz z narażeniem własnego życia topielca wydobył.

Okazało się, że jest to Ferdynand Lenich, zamieszkały pod nrem 35-ym na Dzikiej.

Lenich w przystępie obłąkania rzucił się do wody.

Niedoszłego samobójcę odwieziono do domu, oddając pod nadzór rodziny.

= Z niedozoru.

Znowu smutny wypadek wypadnięcia z okna.

W dniu wczorajszym w gmachu pocztowym na placu Wareckim bawił się bez żadnego dozoru w oknie na trzeciem piętrze dwuletni synak urzędnika pocztowego p. Wicherkiewicza.

Malec przechyliwszy się stracił równowagę i spadł na bruk.

Podniesiono biedne dziecko bez życia.

Śledztwo zostało zarządzone.

= Brak paszy.

Z rozmaitych prowincyj kraju donoszą nam o braku paszy dla bydła, z powodu długotrwałych upałów.

W niektórych okolicach pastwiska zeschły zupełnie, bydło zaś stoi w oborach.

= Klęska.

Długotrwała susza jest już klęską dla całego kraju.

Siewy na gruntach lżejszych odbywają się z trudnością, na cięższych zaś, z powodu niemożności uprawy ziemi, są wstrzymane.

Na łąkach i pastwiskach bydło nie ma się czem pożywić, ponieważ trawa nie rośnie lub została spaloną przez upały.

Straty, jakie rolnictwo ponosi i w skutkach poniesie jeszcze z tego powodu, mogą ciężko zaważyć na budżetach gospodarstw i tak z trudnością wytrzymujących obecną stagnację.

= Nieodkopani.

W nrze 240*a* podaliśmy wiadomość o zaszłym w Łomży wypadku zasypania dwóch ludzi w studni kopanej na rynku.

Korespondent nasz doniósł zarazem, iż pierwsze godziny po wypadku skutkiem niezaradności stracono i że ratunek opóźniony nie wiele przedstawia nadziei ocalenia nieszczęśliwych.

Obecnie jeden z naszych współpracowników przysyła nam obszerną relację o tym wypadku, wraz z opisem robót jakie później dla wydobycia zasypanych podjęto, oraz z krytyką akcji ratunkowej, prowadzonej bez żadnego planu i systemu.

Brak miejsca nie pozwala nam na zamieszczenie tego obszernego opisu, którego konkluzja jest smutną, gdyż do dnia 7-go b. m., to jest w 12 dni po katastrofie nie było jeszcze najmniejszej nadziei dostania się do ofiar, których śmierć po tak długim przeciągu czasu nie może już być wątpliwą.

= Od pioruna.

W dniu 6-ym b. m. podczas strasznej burzy z piorunami, lecz bez ulewnego deszczu, srożącej się nad Ogrodzieńcem, padł ofiarą piorunu technolog-górnik, p. Dosterszal, ojciec rodziny, liczący lat 31, wraz z małą córeczką, którą trzymał na ręku.

Natychmiastowa pomoc lekarska okazała się bezskuteczną.

Piorun uderzył w komin i następnie po krokwi wpadł do stojącej na górze skrzyni, okutej w żelazo, zkąd został ściągnięty przez sufit na baterję magnetyczną i inne żelastwo, leżące w kącie pokoju na biurku, przy którem siedział nieboszczyk.

Po zmarłym pozostały zbiory przeróżnych minerałów, skamieniałości, roślin, owadów, zabytków archeologicznych i książek naukowych, co wszystko teraz pozostała rodzina wyprzedać będzie musiała.

W tejże okolicy pod Pilicą piorun zabił kilka sztuk bydła w polu.

Pożaru od piorunu i innej szkody nie było.

= Wypadki na prowincji.

W dniu 26-ym z. m. w pobliżu stacji Chełm, nowobudującej się kolei brzesko-chełmskiej, z wagonu pociągu roboczego, będącego w biegu, spadł robotnik Mikołaj Prosiak, a dostawszy się pod koła wagonu, przejechany został na śmierć.

W dniu 27-ym z. m. pod wsią Horzelówka, w powiecie gostyńskim, nad brzegiem jeziora znaleziono zwłoki Wilhelma Kina, z widocznemi oznakami zabójstwa bronią palną.

W dniu 28-ym z. m. we wsi Krzynowłoga, w powiecie przasnyskim, 17-letni Jan Krupik, zajęty przy młocarni w ruchu będącej, pochwycony trybami między koła, zginął okropną śmiercią.

W dniu 28-ym z. m. w Łyszkowicach, w powiecie łowickim, Wacław Nowicki i Stanisław Płachetko, wszczęli z sobą kłótnię a następnie bójkę, podczas której Płachetko ugodzony nożem w bok, padł nieprzytomny i w parę minut życie zakończył.

Nowickiego aresztowano.

ZE ŚWIATA.

× **Z Krakowa** donoszą nam d. 9-go b. m.: Dzisiaj rano o godz. 6-ej przejeżdżał przez Kraków następca tronu austrjackiego, arcyksiążę Rudolf, osobnym pociągiem do Lubienia na manewra wojskowe. Urzędowego przyjęcia na dworcu nie było, gdyż według etykiety w kraju koronnym, w którym bawi cesarz, nie może być uroczyście przyjmowany następca tronu. Na dworcu powitał arcyksięcia delegat namiestnictwa hr. Badeni z dyrektorem policji, radcą dworu Englischem. Następca tronu rozmawiał z hr. Badenim i wspomniał, iż w roku przyszłym odwiedzi Galicję. Wraz z arcyksięciem jechał tym samym pociągiem ks. Cambridge, cały orszak oficerów zagranicznych i minister spraw zagranicznych hr. Kalnoky w mundurze jenerała austrjackiego. Arcyksiążę Rudolf zatrzymał się w Krakowie kilkanaście minut, gdzie w salonie 1-szej klasy wypił śniadanie. D. 15-go b. m. cesarz w towarzystwie następcy tronu i wielu zagranicznych oficerów przejeżdżać będzie wieczorem przez Kraków w powrocie do Wiednia. W Krakowie zatrzyma się cesarz przez pewien czas na dworcu, a wskutek tego z inicjatywy tutejszej rady miejskiej czynią wielkie przygotowania na przyjęcie monarchy. Dla utrzymania należytego porządku organizuje się straż honorowa obywatelska, miasto będzie uiluminowanem, obywatelstwo wystąpi na dworcu wraz z najwybitniejszymi reprezentantami rządu i przedstawicielami władzy autonomicznej, a więc przybędą tu także marszałek Zyblikiewicz i namiestnik Zaleski.

× **Marceli Madejski**, jeden z najpoważniejszych i najzasłużeńszych ludzi publicznych w Galicji, zakończył przed kilkoma dniami żywot w Aussee. Był on adwokatem we Lwowie, posłem sejmowym, wiceprezydentem miasta, prezesem lwowskiej izby adwokatów, członkiem rozlicznych instytucyj i stowarzyszeń, mających dobro publiczne na celu. Bezinteresowność i nieskazitelność charakteru cechowała Madejskiego w całem jego życiu, poświęconem służbie krajowej na licznych posterunkach, wymagających pracy i poświęcenia. Życie towarzyskie we Lwowie traci w nim również jednego z najwybitniejszych i najwykwintniejszych swoich przedstawicieli.

× **Wdowa po Śmietańskim**, który zginął w katastrofie kolejowej pod Mödlingiem, zażądała od dyrekcji 100,000 guldenów, opierając swoje pretensje na tem, że mąż jej zarabiał rocznie 5,000 guld.

× **Demonstrację przeciw uroczystości Sedanu**, obchodzonej w Niemczech corocznie w d. 2-im września, urządzili robotnicy lipscy w przeddzień „święta". Zdarli oni z t. zw. dębu pokoju (*Friedenseiche)*, stojącego pod miastem, wszystkie wieńce i zniszczyli samo drzewo, które ma być żywą pamiątką zwycięstwa, odniesionego nad Francją. Policji nie udało się dotąd odkryć „świętokradzców", choć stara się o to usilnie.

× **Zaciekła wojna dziennikarska** wybuchnęła i wrze dotąd na całej linji gazet niemieckich z powodu wypadków bułgarskich. Cała prasa postępowa i katolicka stanęła po stronie księcia Aleksandra przeciw organom urzędowym. Nie ma przezwiska, któregoby szermierze pióra nie użyli w tej polemice z kolegami innego obozu. Już dawno nie pamiętają niemcy tak zaciekłej walki na pióra.

× **Wielki pożar** wybuchnął d. 6-go b. m. w Monachjum, w domu karnym, zatrudniającym 1,200 skazańców niebezpiecznej natury. Dyrektor więzienia, chcąc zapobiedz ucieczce zbrodniarzy, kazał najzaciętszych zamknąć na czas pożaru w piwnicy, pewną część oddał pod straż, resztę zaś zatrudnił przy gaszeniu ognia. Główny dom więzienny spłonął do szczętu. Z więźniów nie zdołał ani jeden korzystać z dobrej sposobności.

× **Zamach w Barcelonie**, któremu uległo pięciu przemysłowców, wykonali robotnicy, nie chcący pracować. Mularze barcelońscy ogłosili bezrobocie, żądając zniżenia godzin dziennej pracy. Za namową ludzi rozważniejszych oderwała się pewna ilość strejkujących i weszła w układy z chlebodawcami. Trwający w uporze postanowili zemścić się na majstrach i odstępcach i oni to rzucili podczas obrad przedsiębiorców mularskich do sali ową rurę z dynamitem, która pękła pod stopami sejmikujących majstrów i zraniła pięciu z nich.

× **W Paryżu zdarzył się straszny wypadek**, który dostarcza ciągle nowego materjału do kroniki skandalicznej. D. 4-go b. m. związał jakiś młody mechanik, nazwiskiem Driguet, swojego ojczyma i zamordował go za pomocą młotka, którym uderzał swoją ofiarę w skroń. Następnie pchnął rodzoną swoją matkę nożem kuchennym w szyję, a sam rzucił się z piątego piętra na bruk i skonał natychmiast. Powody tego wypadku są dotąd niewyjaśnione.

— *Sprostowanie.* We wczorajszej korespondencji lwowskiej o przybyciu cesarza austrjackiego do Galicji (nr. 249b *Kurjera)*, błędnie wydrukowano kilkakrotnie nazwisko właściciela pałacu w Lubieniu. Nazywa on się „Brunicki", a nie „Branicki".

Nekrologja.

† Ś. p. Apolonja z Wolskich **Meyer**, żona obywatela i majstra mularskiego, po długoletniej i ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 40, opatrzona św. sakramentami, w dniu 9 września 1886 roku przeniosła się do wieczności. Pozostały mąż, córka i matka zapraszają krewnych i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w dniu 11-ym b. m., to jest w sobotę, o godzinie **10-ej** zrana w kościele św. Barbary na Koszykach, oraz na wyprowadzenie zwłok w dniu następnym, tj. w niedzielę, z tegoż kościoła, o godzinie **5-ej** po południu na cmentarz powązkowski. g—3105

† W dniu 13-ym września r. b., to jest w poniedziałek, o godzinie **9-ej i pół** zrana, w kościele powązkowskim odbędzie się żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Filipa **Sulimierskiego**, poczem nastąpi przeniesienie zwłok tegoż z katakumb do grobu i poświęcenie pomnika na tymże, na który to smutny obrzęd wdowa, brat i siostra zmarłego zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —3100

† Dnia 11-go września r. b., to jest w sobotę, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci, odbędzie się za spokój duszy ś. p. Antoniego **Morycza**, emeryta, b. starszego referenta b. komisji spraw wewnętrznych i duchownych, żałobna wotywa w kościele katedralnym w kaplicy Pana Jezusa, o godzinie **10-ej** zrana, na którą pozostała córka zaprasza krewnych i życzliwych. —3093—

Nadesłane.

Z Cesarstwa.

Kto będzie teraz rządził Bułgarją—pytają się *Petersburgskija wiedomosti* i na interesujące to pytanie przywodzą w odpowiedzi doniesienie uważanej za półurzędową angielskiej Ajencji Reutera o ustanowieniu jakiejś komisji, która niezależnie od zwołanego zgromadzenia narodowego ma mieć zadanie uregulowania stosunków Bułgarji z *Rosją i innemi mocarstwami.* Tak więc komisja ta ma zadecydować o losach Bułgarji. „W tych właśnie innych mocarstwach, mówi organ petersburski, tkwi cała siła, dlatego, że wrogowie nasi doskonale to rozumieją, że Rosja, zgodnie z oświadczeniem swojego Monarchy, nie będzie się mieszała w sprawy bułgarskie, dopóki książę Aleksander Battenberg się znajduje w granicach księstwa, a tem samem nie zechce wchodzić w stosunki z jakąś nienaturalną komisją. Co innego inne mocarstwa. W ich oczach komisja jest najsympatyczniejszym rządem: zasiada w nim Stambułow, zdawna oddany Anglji, i Karawełow zacięty wróg Rosji. Pozostawione samo sobie zgromadzenie narodowe znalazłszy się wobec niebezpieczeństwa grożącego ojczyznie, nie zaniecha odnieść się po radę i pomoc do swojej naturalnej opiekunki, dlatego też komisja musi uprzednio przygotować grunt do tych kombinacyj, które wysocy opiekunowie *Afganistanu bałkańskiego* zaproponują zgromadzeniu za pośrednictwem swoich przekupionych stronników. Trudno teraz przewidzieć, jakie mianowicie będą owe zbawienne propozycje, ale że już teraz obrabiają się mniej lub więcej ponętne kombinacje, o tem nie ma wątpliwości. Nieprożno jeszcze w d. 10-ym sierpnia zaraz po obaleniu Battenberga angielski ajent dyplomatyczny namawiał Karawełowa do oparcia się na Anglji. Ale wówczas Karawełow miał w ręku zbyt słabe karty, rozpoczynać grę na własny rachunek było niebezpiecznie, odpowiedział więc odmownie. Obecnie warunki się zmieniły: nadeszła ciemna chwila bezkrólewia, a groźny

cień Rosji, gotowej oczyścić Bułgarję z plew, przeraził przywódców partyj. Teraz intryganci są na wszystko gotowi, byleby dojść do takiej kombinacji, któraby im przedstawiała jakąkolwiek przyszłość i dlatego dla intryg angielskich pole jest otwarte. Że Anglja wszelkiemi siłami będzie zmierzała do usunięcia mogącego zmartwychwstać wpływu rosyjskiego w Bułgarji, o tem wątpić nie można. *Standard* wyrzeka na Battenberga, że zamiast zwracać się do Cesarza rosyjskiego, nie zapytał wielkich mocarstw (scil. Anglji) jak mu postąpić należy. To czego nie zrobił Battenberg, mogą zrobić członkowie komisji, jeżeli im się powiedzie zawładnąć umysłami zgromadzenia narodowego. A do czego są zdolni stronnicy Karawełowa, kiedy im idzie o zdobycie głosów dla ich projektów, o tem świadczą wszystkie pamiętne skandale i sceny gwałtów na sesjach zgromadzenia narodowego. Z drugiej strony nie ulega kwestji, że jeżeli Anglja się przekona, iż w Bułgarji utraciła grunt pod stopami, to nie omieszka wystąpić z żądaniem kompensaty, popierając je temiż samemi argumentami równowagi, jakiemi się już posługiwała zagarniając Cypr. Z tego względu zwraca na siebie uwagę wysłanie p. White'a do Konstantynopola i podróż p. Thorntona do Londynu. Nie ma kwestji, że znany ze swej energji i zręczności p. White będzie się wszelkiemi sposobami starał przekonać Portę i sułtana o tem, że przywrócenie wpływu rosyjskiego w Bułgarji postawi natychmiast Rosję pod jenikulską bramą Konstantynopola i że jedynym ratunkiem dla Turcji jest przepuszczenie angielskiej eskadry pancernej na morze Marmora, tem więcej, że eskadra ks. Edymburskiego, złożona z trzydziestu statków, wyszła już ze Smyrny i podobno znajduje się około Tenedos (o 4 godziny drogi od Dardanellów). Naturalnie można mieć nadzieję, że Turcja niezaraz przyjmie rady Anglji, ale pogłoski o bliskiej wizycie, jaką książę Edymburski ma złożyć sułtanowi, mimowoli przywodzą na pamięć przejście Dardanellów przez angielskie pancerniki w r. 1878-ym, kiedy to zuchwałe naruszenie nietykalności cieśnin nie wywołało poważnego protestu ze strony mocarstw poręczających. Powiadają, że nasze stosunki z Portą nie pozostawiają nic do życzenia, ale dla nikogo nie jest nowością nadzwyczajna zmienność tureckich sfer rządzących i ich nieledwie nie chorobliwa podejrzliwość, dająca zręcznym ajentom angielskim możność popychania Porty w swoją stronę, strasząc ją widmem Rosji."

Nowoje wremja w artykule wstępnym zastanawia się nad tem, jak należy obecnie postępować Rosji względem Bułgarji. Przedewszystkiem tedy stawia warunek, aby pod żadnym pozorem w skład czasowego rządu bułgarskiego nie weszli przyjaciele Battenberga. „Rząd powinien się składać wyłącznie z członków tak zwanej partji rosyjskiej i byłoby bardzo pożądanem, aby do nich przyłączyło się wprost w charakterze przedstawicieli Rosji dwie lub trzy osoby narodowości rosyjskiej, należące do naszego świata urzędowego. Następnie wypadałoby się zająć tem, aby siłami zbrojnemi bułgarsko-rumelijskiemi nie dowodzili nadal ludzie mogący obracać żołnierzy bułgarskich i milicję rumelijską w narzędzie knowań rewolucyjnych i przewrotów państwowych. Nowy rząd bułgarski trzeba koniecznie nauczyć, że do tego ostatniego celu dojdzie najprostszą drogą, prosząc opiekuna Bułgarji o powrócenie do tego kraju rosyjskich naczelników wojennych, odwołanych po wschodnio-rumelijskim przewrocie z dnia 18-go września r. z. W ogóle jeżeli abdykacja ks. Aleksandra odbędzie się rzeczywiście bez żadnych niespodzianek, to najbliższe zadanie Rosji, o ile my je rozumiemy, polega na tem, aby natychmiast pokazać bułgarom i Europie, że rząd rosyjski stanowczo postanowił umocnić to położenie, w jakiem go stawiają obecne wypadki bułgarskie."

Z ostatniej chwili.

Nordd. allg. Zeitung zaprzecza pogłoskom, jakoby ks. Bismark cierpiał znowu na dawne bóle nerwowe w udach. Dodaje wszakże, iż kanclerz w powrocie z Gasteinu nabawił się rozdarcia pewnych mięśni, które nie budzi żadnych obaw.

Usiłowania deputowanych francuskich Raula Duvala i Lepoutre, aby utworzyć t. zw. republikańską prawicę, złożoną z koalicji umiarkowanych republikanów z monarchistami, na podstawie znanego kompromisu zasad, spełzły na niczem. Kilku zaledwie deputowanych przystąpiło do programu. Równej porażki doznał Paweł Cassagnac, proponujący zlanie się monarchistów wszystkich odcieni w obóz zjednoczony t. zw. „solucjonistów". Ani ks. Wiktor Napoleon, ani hr. Paryża nie zdecydowali się na zwinięcie swych odrębnych sztandarów politycznych.

Podczas obrad angielskiej izby gmin w dniu 7 ym b. m. nad budżetem wojny, którego wszystkie pozycje zostały przyjęte, oświadczył minister wojny, iż postanowiono utworzyć komitet, mający zbadać stan dostarczonych w ciągu ostatnich lat pięciu dział i materjału wojennego.

Podczas trzęsienia ziemi w Charleston, w Stanach Zjednoczonych północnej Ameryki, zginęło 96 osób.

Z Bułgarji.

(*Wedle sprawozdań gazet zagranicznych.*)

Sofja 7-go września. — W przemowie pożegnalnej do ciała dyplomatycznego oświadczył ks. Aleksander, że przyczyną dzisiejszego rozprzężenia stosunków w Bułgarji był między innemi znany protokuł konstantynopolitański, który związał niegdyś ręce ks. bułgarskiego i nie pozwalał mu być panującym udzielnym w pełnem znaczeniu słowa. Książę sądzi, że każdy następca jego mozolić się będzie musiał z tą niejasnością położenia.

Bukareszt 8-go września.—Z Belgradu donoszą, że ostateczny tryumf rewolucji sofijskiej wywołał radosne wrażenie w przyjaźnie dla Rosji usposobionych kołach ludności serbskiej.

Konstantynopol 8-go września.— Na zapytanie W. Porty w Londynie otrzymano odpowiedź, że sir Edward Thornton został odwołany, ponieważ rząd angielski życzy sobie posiadać w Konstantynopolu dyplomatę lepiej obznajmionego ze sprawami wschodniemi.

Berlin 8-go września.— *Kreuzztg.* kładzie silny nacisk na europejski charakter, jakiego nabrała kwestja wschodnia po usunięciu się ks. Aleksandra. Jednostronne rozwiązanie jej nie jest możliwem; tylko współdziałanie wszystkich mocarstw traktatowych może zapewnić porządek w Bułgarji i nadać jej przyszły ustrój.

Konstantynopol 8-go września.— Okólnik W. Porty omawia ostatnie wypadki w Bułgarji i wzywa mocarstwa wobec abdykacji ks. Aleksandra, aby podjęły środki, celem zażegnania jednostronnej okupacji Bułgarji.

Petersburg 7-go września. — Zapewnienia półurzędowych głosów wiedeńskich, że aneksja Bośnji i Hercegowiny nie stoi na porządku dziennym, nie znajdują tu wiary. Natomiast utwierdza się przekonanie, że pomiędzy Austrją i Rosją stanęła zadawalniająca obie strony umowa. Kompensata przyznana Austrji pozwala spodziewać się tem pewniej pomyślnego dla Rosji ułożenia się stosunku jej do Bułgarji. Ważne polityczne powody przemawiają wszelako zarówno przeciw przyłączeniu Bułgarji do Rosji, jak i przeciw okupacji rosyjskiej. Natomiast pewnem jest silne moralne i materjalne poparcie przyszłego rządu bułgarskiego przez Rosję, bez mięszania się w wewnętrzne sprawy Bułgarji, przy zupełnej wszakże jednolitości kierunku polityki zewnętrznej księstwa z interesami politycznemi Rosji. Stanowczość, z jaką tutaj rozbierają te pytania, zdaje się wskazywać, że z Austrją istnieje umowa zupełna, która usuwa możliwość protestów i zawikłań. *X.*

Wypadki bułgarskie.

Telegramy Ajencji północnej.

Berlin 10-go września. — Prywatny telegram berlińskiego *Tagblattu* z Sofji zapewnia, że w mieście i okolicy panuje zupełny spokój i porządek. Wojska odbywają zwykłe ćwiczenia, oficerowie się uspokoili.

Londyn 10-go września.—*Morning Post* zaleca usilnie rozwinięcie przez Anglję energicznej polityki na wschodzie i dowodzi konieczności obrony Indyj w Bałkanach i na morzu Czarnem. Przez abdykację i wyjazd księcia Aleksandra z Sofji, Bułgarja wydaną została z powrotem w ręce mocarstw, które podpisały traktat berliński. *Standard* mniema, że krótka lecz świetna przeszłość księcia Aleksandra na tronie skończyła się godnie abdykacją, która nakłada na Europę zobowiązania, nie dające się przez nią zapoznać.

Sofja 10-go września. — *Ajencja Havasa* telegrafuje: Proklamacja ks. Aleksandra przesłaną została do ajentów dyplomatycznych wielkich mocarstw z listem księcia, wyjaśniającym konieczność ustąpienia. Wobec trudności, wywołanych przez politykę zewnętrzną, ajent dyplomatyczny Rosji podczas odwiedzin, złożonych swoim kolegom, oświadczył, iż dla uniknięcia wszelkich błędnych interpretacyj odezwy książęcej uważa za rzecz właściwą stwierdzić, że dla powodów nietajnych zarówno księciu jak bułgarom rząd rosyjski nie mógł wejść w żadne umowy z księciem, mające związek z jego abdykacją. Jeżeli książę uważał się za uprawnionego do wyrzeczenia pewnych słów w swej odezwie, to stało się to według wszelkiego prawdopodobieństwa dlatego, iż miał w pamięci bezinteresowne zamiary, ożywiające stale rząd cesarski względem Bułgarji, które kilkakrotnie komunikowane były przezeń zarówno krajowi jak jego panującemu.

Petersburg 10-go września. — *Nowoje wremja* podnosząc fakt, iż ze wszystkich mocarstw traktatowych jedna tylko Anglja zamierza stawić opozycję polityce rosyjskiej w Bułgarji, zapytuje, czy Anglja zamierza czynić to na serjo? Rosja musi wiedzieć o tem, aby poczynić odpowiednie kroki, gdyż nie może ona zatrzymać się na swej drodze przed angielskiem *veto.*

Moskwa 10-go września. — *Mosk. wiedomosti* powiadają: Battenberg ustąpił, ale battenbergja pozostała i z nią musi się Rosja obliczyć. W każdym razie jest w kraju tym zorganizowane stronnictwo, które przy pomocy intryg angielskich utrzymywać będzie związki z dawnym księciem. W ten sposób w kraju, który ledwie odzyskał swobodę oddechu, działać będzie znowu czynnik rozkładowy. Co do oświadczenia w odezwie księcia, że oddala się dopiero po otrzymaniu ze strony rządu rosyjskiego zapewnienia, iu wolność i prawa Bułgarji pozostaną nietknięte i nikt nie będzie mięszał się w wewnętrzne stosunki kraju, czynią *Moskowskija wiedomosti* uwagę, że słowa te są w równym stopniu niewłaściwe, jak wprost komiczne. Rząd rosyjski nie mógł z księciem, po danej mu przez Najjaśniejszego Pana osobistej odpowiedzi, wdawać się w żadne układy w sprawie Bułgarji.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Pani S. H.*—Fakt odniesienia przez dorożkarza woreczka z kosztownemi drobiazgami, zapomnianego w dorożce nr. 180, jest objawem sumiennego spełnienia obowiązku, tem chwalebniejszym, że dorożkarz odmówił przyjęcia ofiarowanej przez panią nagrody.

— *Panu Turzycowi.*—Herbarz Niesieckiego ciekawość pańską zaspokoi.

GIEŁDA.

Warszawa d. 10-go września 1886 r.

197 onegdaj, 197.25 wczoraj i wreszcie 197.50 w szacowaniach dzisiejszych berlińskich za 100 rs. na dostawę końcomiesięczną, są to przyczyny, które na naszej giełdzie wyradzają usposobienie dla walut obcych zniżkowe. Jak wiadomo, źródło tej zwyżki rubli leży w wypadkach politycznych. Giełda warszawska stosuje się bardzo starannie do tych wskazówek i z pewną obawą normuje notowania swoje, o ile to jest możebne, do równi berlińskiej. Dziś też obniżono kursa walut obcych, nie przekraczając wskazanej granicy. Obroty były nieznaczne, pomimo piątku.

Za weksle długoterminowe na **Berlin** żądano $50.92\frac{1}{2}$, płacono $50.82\frac{1}{2}$ i 50.85. Krótkoterminowemi obracano po $50.72\frac{1}{2}$ w drobnych ilościach i podobno też po 50.70, czego ceduła jednak nie obejmuje, przy żądaniu $50.82\frac{1}{2}$.

Na pomniejsze miasta niemieckie żadnych interesów nie robiono.

Na **Londyn** $10.28\frac{1}{2}$, bez ruchu.

Na **Paryż** 41.05 żądano. Drobne obroty po 40.95, $40.97\frac{1}{2}$ i po 41 dokonane zostały.

Na **Wiedeń** 82.30, bez ruchu.

Papiery bez zmiany, czyli nieco słabiej, przy obrotach nieznacznych.

Listy likwidacyjne 93.80 i 93.50 wedle wielkości odcinków.

Pożyczka wschodnia 100—bez różnicy.

Listy zastawne ziemskie 100.40 w pierwszych czterech serjach—bez tranzakcyj. Serji V w pewnej już sumie— po 99.15, 99.20, 99.25, 99.30 — ogółem za 20,000 rs. kupiono; 99.40 żądano.

Listy zastawne miejskie 99.50,, 98.50, 97.85 i 97.85. Kupiono pewną sumę po 97.50 i 97.75.

Obligi miejskie bez ruchu.

Listy łódzkie 96.25, 95 i 94.75 żądano.

Z akcyj, poszukiwano handlowych po 349 i dyskontowych po 314.

Godzina 12. Usposobienie niewyraźne. Ruch żaden.

J. Wł.

Sprawozdanie z targu zbożowego

na placu Witkowskiego, dnia 10-go września 1886 r.

Na targu zbożowym dzisiejszym usposobienie było bardzo niewyraźne, przy słabych dowozach, jak zwykle w piątek.

Pszenicy 350 korcy osią i z próbek przedstawiono do sprzedaży.

Płacono wyborową 6.30, 6.47½, 6.52½ do 6.75. Biała 6.15. Gorszych gatunków było bardzo mało i były też zaniedbane.

Żyta 400 korcy, pomiędzy któremi wyborowego nie było wcale.

Chęć kupna prawie żadna, przy uskarżaniu się na brak gatunków wyborowych.

Płacono dobre średnie 4.55, 4.60 do 4.65 w drobnych partjach.

Zaznaczyć należy dla wierności sprawozdawczej, że jedna mała partyjka wyborowego ziarna 4.87½ osiągnęła i że jedna większa z powodu wysokich żądań sprzedaną nie została.

Grochu starego zielonego 16 korcy po 7 rs. za korzec kupiono.

Owsa 400 korcy.

Ceny niezmienione 2.50, 2,60, 2.80, 2.75 do 2.85.

Siana znacznie mniej niż zwykle w piątki, pokup jednak niezbyt natarczywy i płacono 35, 40 i nie wyżej 50 kop. za pud.

Słomy stosunkowo jeszcze mniej. Była też droga, 35 do 40 kop. za pud.

J. Wł.

TEATRA.

Letni. Dziś: „Poskromienie złośnicy" Jutro: „Robert Djabeł" (występ p. de Negri i Miranda).—*Nowy.* Dziś: „Muszkieterowie". Jutro: „Nad przepaścią". *Alhambra*: „Jenerałowa".—*Belle-Vue*: „Żona papy".—*Nowy-Świat.* „Dziewcze z chaty za wsią". — *Buff*: Przedstawienie trupy ruskiej „Książątko".

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— *Brunetowi.*—Prosiłabym o przybycie jutro wieczorem o godzinie 7 mej na Niecałą do cukierni przy ogrodzie Saskim.

(3087) *Brunetka.*

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 10-go września 1886 r.

Weksle:	Żąd.	Płac.
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	50.82½	—.—
Londyn 1 funt ster. „ „	10.28	—.—
Paryż 100 franków „ „	41.05	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	82.30	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 d.	100.40	—.—
„ „ „ m.	100.40	—.—
Listy zast. m. Warsz. ser. I	99.50	—.—
„ „ „ II	98.50	—.—
„ „ „ III	97.85	—.—
„ „ „ IV	97.85	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I	96.25	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	93.80	—.—
„ „ „ małe	93.50	.—
Bil. Banku Ces. s. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premj. z roku 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodn. rs. 100	100.	—.—
II „ „ rs. 100	100.	—.—
III „ „ rs. 100	100.	—.—
Listy wileńskie długot. . . .	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-teresp.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabr.-łódzkiej	—.—	—.—
Akcje Banku handl. warsz.	—.—	349
Akcje Banku dyskont. warsz.	—.—	314.
Akcje Banku handl. w Łodzi	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. ub. od ogn.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. f. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. f. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilp., Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. przędz. Zawierc.	—.—	—.—

Wartość kuponów:

(Po potrąceniu podatku skarbowego.)

Od Listów zast. nowych 5% kop. 901½
Od Listów z. m. Warszawy kop. 208½
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 169
Od Listów likwidacyjnych kop. 103½

Targi

NA PLACU WITKOWSKIEGO.

Dnia 10-go września 1886 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	kopiejek			
Pszen. 242 sm. i ord.	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	—	—
„ „ biała . . .	—	—	615	—
„ „ wyborowa .	—	—	630	675
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	—	—
„ średnie	—	—	455	465
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies . . . . . 142 f.	—	—	250	285
Gryka . . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. .	—	—	700	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt . .	—	—	—	—
„ solone pud . . .	—	—	—	—
Siana pud	35	50	—	—
Słomy pud	35	40	—	—
Drzewa opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękie „	—	—	—	—

Cena okowity.

z dnia 10-go września 1886 r.

Hurt. skład. wiadro rs. 8 kop. 5⁶
„ garniec rs. 2 kop. 62

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 4 (16) Września r. b., o godzinie 11½ zrana, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje na reperację dwóch murowanych mieszkalnych domów w szlachtuzie na Solcu, od summy anszlagowej rs. 625 kop. 69.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo, złoży w czasie i miejscu wyżej oznaczonem na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowaną deklarację, napisaną bez poprawek na papierze stemplowym ceny kop. 60, podług wzoru poniżej zamieszczonego wraz z kwitem Kassy miasta Warszawy, na złożone w tejże Kassie vadium, w ilości rs. 63 i na koszta ogłoszenia rs. 15, które nieutrzymującemu się przy licytacji będą zwrócone.

Warunki i anszlag są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia . . podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się reperacji dwóch murowanych mieszkalnych domów w szlachtuzie na Solcu, za summę rs. . . . kop. . . . (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom, w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie m. Warszawy, vadium rs. 63 i na koszta ogłoszenia rs. 15, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. (wypisać miejsce zamieszkania). Pisałem dnia . . . (wypisać dzień, miesiąc i rok), podpisać wyraźnie imię i nazwisko. 1775r

KOPJA.

W IMIENIU NAJJAŚNIEJSZEGO PANA,

Sąd Handlowy Warszawski, w Wydziale Upadłości na publicznem posiedzenin, w składzie następującym: Prezydujący K. P. Sosnowski, Członkowie Sądu J. J. Fraget, Z. L. Ostrowski, pomocnik Sekretarza K. W. Nowakowski, rozpatrywał przedstawienie Sędziego Komisarza upadłości Edwarda Brühla Członka Sądu E. Langnera o wyznaczenie nowego cztero-miesięcznego terminu dla wierzycieli do zameldowania ich pretensyj do massy upadłości Edwarda Brühla. Zważywszy, że nie wszyscy wierzyciele wezwani stosownie do art. 502—503 K. H. stawili się w oznaczonym terminie dla zameldowania swoich pretensyj i że dlatego dla wierzycieli, którzy się nie stawili należy wyznaczyć stosownie do art 511 K. H. nowy cztero-miesięczny termin, Sąd Handlowy Warszawski postanawia wyznaczyć dla wierzycieli. 1) Leona Bełkowskiego 2) Walerji Kwiatkowskiej. 3) Warszawskiego Kantoru Banku Państwa. 4) Blechera i Schneidra w Paryżu. 5) Buas Pebe w Paryżu. 6) Bracia Kinzlin Curychu. 7) Ar. Cegra w Wiedniu. 8) A. Le Franc w Paryżu. 9) Towarzystwa fotograficznego w Berlinie. 10) Pauschingera i Sp. w Norymberdze. 11) H; Seiza w Waudenbechu. 12) Preista w Berlinie. 13) Turgie w Paryżu, a także dla wszystkich niewiadomych wierzycieli nowy cztero-miesięczny termin dla zameldowania ich pretensyj do massy Edwarda Brühla, licząc ten termin od dnia ogłoszenia wezwania we właściwych gazetach.—Oryginał podpisali obecni. Zgodnie z oryginałem, za sekretarza Nowakowski.

Syndyk Tymczasowy

massy upadłości **Edwarda Brühla,** zawiadamia, iż dla dogodności pp. wierzycieli massy wyznaczone zostały przez Sędziego Komisarza stałe terminy dla sprawdzenia ich pretensyj do massy na 19 Września (1 Października) 3 (15) Października, 22 Października (3 Listopada), 3 (15) Listopada i 19 Listopada (1 Grudnia) 1886 r., o godz, 12 w południe w Wydziale Upadłości Sądu Handlowego Warszawskiego.

Warszawa 26 Sierpnia (7 Września) 1886 r.

1788r **Feliks Kramsztyk** Adw. Przys.

Ogłoszenie.

Podaje się niniejszem do wiadomości, iż w dniu 11 (23) bieżącego miesiąca Września r. 1886, w Brześciu Litewskim w pomieszczeniu byłego składu ruchomości Intendentury, odbędzie się sprzedaż przez licytację 765 skrzyń średniej wielkości przeznaczonych do pakowania rzeczy.

Sprzedaż odbywać się będzie partjami, po 10 skrzyń w każdej, poczynając od ceny szacunkowej kop. 22 za skrzynię lub rs. 2 kop. 20 za całą partję. Licytacja rozpocznie się w dniu powyżej oznaczonym o godzinie 12 w południe i jeżeli tego dnia się nie skończy, trwać będzie i w dniach następnych aż do sprzedaży zupełnej wszystkich 765 skrzyń.

Szczegółowe ogłoszenie o licytacji w mowie będącej jest do odczytania każdodziennie wyjąwszy dni niedzielne i świąteczne, od godziny 10-ej zrana do 3-ej po południu, w Warszawie w Zarządzie Intendentury i w Brześciu Litewskim u Nadzorcy magazynu Assesora Kollegjalnego Lewickiego. 1794r

Nauka i wychowanie.

Nauczycielka wyższa udzieła lekcje przedmiotów klasycznych, języków, korepetycje, oraz przygotowuje do szkół. Wiadomość: ulica Marszałkowska № 134. Balbina Imbryczek. 14250

Student uniwersytetu poszukuje korepetycyj. Nowogrodzka № 33, m. 2. 2039

Student uniwersytetu poszukuje lekcyj.—Oferty uprasza składać pod lit. a-d-g, w kantorze Kurjera Warsz. 2037

Student matematyk, posiadający języki nowożytne, poszukuje lekcyj lub korepetycyj w zakresie kursu gimnazjów klasycznych. Hoża 54, mieszkania 5. 14225

Doświadczony nauczyciel poszukuje zaraz lekcyj lub korepetycyj w zakładach naukowych lub domach prywatnych. Może też przyjąć kondycję. Karmelicka 21, m. 13. Rabinowicz. 14168

Osoba wysoko uzdolniona w grze fortepianowej, życzy sobie udzielać lekcje. Ul. Leszno № 4, stróż Zawada wskaże. 2041

Potrzebna francuzka z muzyką na demi-place. Piękna 28, mieszkania 1. 14205

W domu zamożnym na wsi, może być umieszczoną panienka. Wiadomość. Zielna № 11 nowy, m. 21. 14221

Francuzka młoda, inteligentna, potrzebna jest do konwersacji. Oferty uprasza się składać w kantorze Kur. pod lit. P. K.

Kantor pracy rekomenduje: nauczycieli, metrów, guwernantki, bony i oficjalistów. Warszawa, Krakowskie-Przedmieście 7. Dąbrowska. 14245

W biurze nauczycielskiem Z. Jasińskiej, ul. Hr. Berga № 6, jest do umieszczenia na godziny lekcyj lub korepetycyj nauczycielka z wyższym patentem rządowym i świadectwem ukończenia pensji prywatnej, posiadająca języki z konwersacją i muzyką.

Przebywszy blizko 3 lata na fakultecie filologicznym uniwersytetu berlińskiego, pragnę przyjąć obowiązek mentora, lub nauczyciela domowego. Ofarty pod adresem: A. B. C. poste-restante w Pleszewie w W. Ks. Poznańskiem. 14208

Kaucjonowane biuro nauczycielskie Z. Jasińskiej, Berga № 6 w Warszawie, ma do umieszczenia zaraz: nauczycieli, korepetytorów, nauczycielki i bony różnych narodowości, osoby na lekcje muzyki, rządców dóbr, praktykantów i gorzelanych. 13849

Stenografji udzielam oddzielnie i zbiorowo. Wiadomość od 4—7, Żurawia № 43. Nejberg. 13882

Nauczyciel rysunków i kaligrafji poszukuje lekcji w zakładach naukowych prywatnych, jakoteż na godziny w domach prywatnych. Stanisław Łada. Leszno № 89 nowy.

Dla panienek uczęszczających do zakładów rękodzielniczych przy rodzinie porządnej, mieszkanie z całodziennem utrzymaniem, na żądauie i fortepian. Tamże stół meblowy do zbycia. Podwale № 16, wiadomość u p. Herman lub u stróża. 13887

Naczycielka posiadająca śpiew, muzykę, języki: francuzki, niemiecki, ruski, polski i nauki klasyczne, poszukuje stałego miejsca. Oferty pod N. S., przyjmuje kantor Kurjera Warsz. 13969

Student matematyki, kursu II, poszukuje lekcyj lub korepetycyj w zakresie wyższych klas realnych i niższych filologicznych. Złota 16, m. 20. 2008

Pomieszczenie dla panien konserwatorjum. Opieka. Nowy-Świat 47, u fortepianisty. 13166

Uczennica konserwatorjum Lipskiego udziela lekcje muzyki. Tłomackie № 3, mieszkania 1, między 11-tą a 1-szą po południu.—Natalja Domnick. 14093

Student matematyki poszukuje korepetycyj lub też specjalnych lekcyj. Wspólna № 19, mieszkania 1, od godziny 1 do 4-ej i od 6-ej wieczorem. 2026

Student matematyki, z gruntowną znajomością języków starożytnych i niemieckiego, poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Trębacka № 1, mieszk. 12. 2028

Student uniwersytetu, doświadczony korepetytor, z dobrą rekomendacją, poszukuje zajęcia. Wiadomość: ul. Podwale № 14, mieszkania 5 2027

Posady i prace.

Osoba z dobrej rodziny poszukuje miejsca w domu prywatnym do towarzystwa, albo zajęcia się domem, znająca krój krawiecczyzny, może być na wyjazd. Oferty w kantorze Kurjera Warsz. pod literą R. 2029

Człowiek młody poszukuje jakiegokolwiek zajęcia, pisze po rosyjsku i po polsku, uprasza szanowną publiczność o dopomożenie biednemu sierocie. Warecka № 1, m. 9. 14113

Wykształcona kobieta, w wieku średnim, władająca dobrze językiem niemieckim, znajdzie przyzwoite utrzymanie przy familji, a czynność jej ograniczałaby się na pomocy matce w wychowaniu dzieci. Bliższych informacyj powziąć można pod № 41/43 ulica Marszałkowska, № mieszkania 3. 14114

Potrzebne panny do wierzchów do futer: jedna podręczna dobrze uzdolniona, a kilka do nauki. Wiadomość: Bielańska № 15, na 1-m piętrze, codziennie z wyjątkiem świąt. 14135

Młody człowiek wydalony z Prus, posiadający języki: polski, rosyjski i niemiecki, jakoteż podwójną buchhalterję, poszukuje zajęcia w godzinach po-południowych. Łaskawe oferty pod lit. N. W., w biurze ogłoszeń pp. Rajchmana i Frendlera, Senatorska 26, uprasza się składać. 2033

Wskutek długiej choroby, jestem bez żadnego zajęcia, a zatem upraszam szanownych pp. adwokatów, rejentów, techników, jeometrów i t. d. o jaką pracę—gdyż położenie moje jest krytyczne. Wiadomość: Leszno № 35, pod lit. E. W. 2030

Korzystna praca dla pracownic umiejących dobrze szyć na maszynie. Zgłaszać się do fabryki rękawiczek materjalnych, ul. Nowolipki № 4. 14115

Potrzebne są prasowaczki do pralni Warszawskiej. Ul. Freta № 9. 14106

Potrzebne maszynistki do bielizny męzkiej, za dobrem wynagrodzeniem. Ulica Lipowa № 11, mieszkania 9. 14158

Panny do bielizny: maszynistki, podręczne i uczennice, potrzebne są zaraz. Nowy-Świat № 44/48, m. № 16. 14215

Życzę sobie przyjmować dziurki do obrabiania w gotowej bieliznie. Marszałkowska 129, stróż wskaże. 14220

Potrzeba zaraz do piekarni licznika z kaucją i sklepowej do głównego sklepu również z kaucją. Wiadomość: Ordynacka 7, od godziny 7 rano do 9 i od 2—10. 14237

Panna uzdolniona w krawiecczyznie, poszukuje zajęcia w domu prywatnym. Ulica Wspólna № 5, mieszkania 3. 14238

Do jeometry potrzebny jest pomocnik, któryby posiadał własny stolik i był dokładnie obznajmiony z robotami stolikowemi. Wiadomość: ul. Wołyńska № 11, u właściciela domu, od godziny 9—11 rano. 14242

Dymisjonowany artyleryjski oficer, wysoko wykształcony, poszukuje miejsca sekretarza przy sądzie pokoju lub gminnym, lub też zajęcia u notarjusza. Może przedstawić osobiste lub piśmienne rekomendacje osób z sądownictwa. Wiadomość: Twarda № 15, mieszk. 1.— Babikow. 14184

Młoda wykształcona osoba, władająca językami: polskim, rosyjskim, francuzkim, angielskim i niemieckim, poszukuje miejsca kasjerki. Na żądanie gwarancja osób wiarogodnych. Oferty proszę składać w kantorze Kur. Wars. pod K. W. № 60. 14204

Młody człowiek, który ukończył 4 klasy realnego gimnazjum, oraz znający buchhalterję, poszukuje odpowiedniej posady. Wiadomość w drukarni, Nowolipie № 9—11.

Osoba młoda, poszukuje miejsca u pojedyńczej osoby, jako gospodyni. Łaskawe oferty prosi składać w kantorze tegoż Kurjera pod lit. F. S. 14244

Osoba w średnim wieku znająca się na gospodarstwie wiejskiem jak i miejskiem, poszukuje miejsca. Ulica Leszno № 45. dom Rozenbanda, mieszkania 7. 14182

Osoba w średnim wieku poszukuje obowiązku w Warszawie rządcy domu z kaucją hypoteczną rs. 3,000, Wiadomość: ul. Ogrodowa № 25 nowy, m. № 18. 14187

Francuzka paryżanka młoda, chce się umieścić jako towarzyszka do panienek.— Wiadomość: Nowy-Świat 49, m. 19. 14197

Młody człowiek ze znajomością języków: polskiego i ruskiego, poszukuje od 1-go Października posady kasjera, inkasenta, magazyniera lub ekspedytora. Na żądanie może złożyć kilkaset rubli kaucji. Oferty składać w kantorze Kurjera pod lit. L. B. 14198

Bufetowa młoda, przyjemnej powierzchowności, znająca język niemiecki, potrzebna jest na stację drogi żelaznej, od 1-go Października 1886 r. Wiadomość: ul. Nowy-Świat № 23, kantor loterji. 14 93

Dziewczynka 14-letnia, znająca język niemiecki, ruski i polski, może być umieszczoną do dzieci. Wiadomość w sklepie pieczywa: Dzika № 5. 14192

Osoba umiejąca szyć białą bieliznę i krawiecczyznę na maszynie, poszukuje roboty w prywatnych domach. Ulica Smolna 25 nowy, 17 stary, wiadomość u stróża. 14169

Potrzebna sklepowa do sklepu piekarskiego z kaucją rs. 100. Wiadomość: ulica Ogrodowa № 50. 14170

Potrzebne panny do staników i upinania sukien na wyjazd do Bobrujska, Mińskiej gubernji. Hotel Saski № 61. 14174

Potrzeba panien do szycia bielizny na maszynie i podręcznych. Chmielna 27 nowy, mieszkania № 14. 14175

Prawnik z kapitałem 6,000 rs. znajdzie korzystną posadę. Wiadomość: Złota № 22, mieszkania 8, od godziny 9—11 rano i popołudniu od 4—7. 14179

Niemka w średnim wieku życzy sobie demi-place do dzieci albo do gospodarstwa. Wiadomość przy ulicy Zielnej № 17, mieszkania 5. 14181

Kupno i sprzedaż.

Atlasik kieszonkowy zawierający: Planigloby, Europę, Azję, Afrykę, Amerykę, Australję, Królestwo-Polskie, Galicję i Rosję, po kop. 15, w nowo-otworzonym sklepie A. J. Wiśniakowskiego, Trębacka róg Nowo-Senatorskiej № 2. Handlującym rabat. 1616

Futro męzkie szopy pozostawione do sprzedania za nizką cenę w składzie futer Himmla, Krakowskie-Przedm. 40. 14108

Do sprzedania aparat gorzelniauy i kilkadziesiąt kuf. Wiad. w zarząd. dóbr Łęczna, poczta Sulejów, w gub. Piotrkowskiej. 14090

Kasy ogniotrwałe najkorzystniej kupić można u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 13025

Meble salonowe czarne i orzechowe, umeblowanie jadalni dębowe, oraz inne meble z 6-u pokojów do sprzedania tanio, w pałacu na Chmielnej № 26, 32 nowy, w oficynie na dole, mieszk. 9, 4-ty dom idąc od rogu Marszałkowskiej. 13125

Garnitur mebli salonowych, krzesełka fantazyjne, stoliczki, łóżka ozdobne, kredens, krzesła, stół, otomana, szeslong, biurko damskie, męzkie, i kandelabry. Marszałkowska № 105, mieszk. 3. 13408

Meble: tanio do sprzedania, garnitur czarny, rzeźbiony, jedwabiem kryty i orzechowy utrechtem kryty, otomana, szeslong i 2 całe kryte garnitury. Mokotowska № 59 róg Placu św. Aleksandra, wiadomość u stróża. 13800

Dywany wszelkie, serwety, kołdry różne, chodniki, pokrycia meblowe, dery i t. p. „najlepiej kupować" w składzie głównym Giełżyńskiego, Marszałkowska 137. 1822

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, trema, szeslongi, biurka, szafy, kredensy i inne zabezcen. Świętokrzyzka № 4, m. 4, drugi dom od Nowego-Świata.

4 garnitury mebli, szeslongi, sofy, kozety, tanio sprzedaje. Świętokrzyzka № 17. Trzaska. 14004

Meble czarne do salonu, bardzo gustowne, umeblowanie jadalni dębowe, oraz inne meble do sprzedania. Chmielna № 45 nowy, mieszkania № 4, w bramie na 1-m piętrze.

Meble, różne garnitury, otomany, szeslongi, komody, szafy i inne, wyprzedaję po niepraktykowanie nizkich cenach. Krakowskie-Przedmieście № 10, mieszkania № 3, wprost kościoła św. Krzyża. 14143

Barchany gładkie, białe, z kutnerem, po 16 kop. łokieć; dostać w składzie fabrycznym, Krakowskie-Przedmieście № 62, gmach dobroczynności, w byłym sklepie żyrardowskim.

Sztuczkę płótna czysto lnianego, Jarosławskiego, ręcznej roboty, na murawie bielonego, 33 łok., za rs 7, sprzedaje skład fabryczny, Krakowskie - Przedmieście № 62, w gmachu dobroczynności, byłym sklepie żyrardowskim.

Sztuczkę madepolamu najlepszego ($1^1/_2$ łok. szerok.) $31^1/_2$ łokcia za rs. 4 kop. 50, sprzedaje skład fabryczny, Krakows.-Przedmieście № 62, w gmachu dobroczynności, w byłym sklepie żyrardowskim.

75 łokci creasu pół-płótna dobrego, trwałego, za rs. 6 kop. 25, sprzedaje skład fabryczny, Krakowskie-Przedmieście № 62, gmachu dobroczynności, w byłym sklepie żyrardowskim.

Sztuczkę płótna krajowego $30^1/_2$ łokci za rs. 4; sztuczkę płótna (Polonia) znakomitej dobroci, $31^1/_2$ łok. za rs. 5; sześć ręczników adamaszkowych pasowanych za rs. 1 kop. 90; sześć serwetek za kop. 60; obrusy ładne za rs. 1; tuzin chustek białych, dużych za kop. 90; dostać w składzie fabrycznym, Krakowskie - Przedmieście № 62, w gmachu dobroczynności, w byłym sklepie żyrardowskim. 13983

Dywany strzyżone, perskie, wojłokowe; serwety, chodniki w wielkim wyborze, poleca skład fabryczny Kiltynowicza, Mazowiecka 16, wprost Erywańskiej. Najtaniej, bo nie w sklepie. 1725

Garnitur mebli, łóżka, szafy, szeslong, otomana, biurko, kredens, stół, dębowe. Szpitalna 5. 13287

Prysznic pokojowy blaszany w rodzaju szafy orzechowej, mało używany, do sprzedania. Włodzimierska № 1, róg ul. Świętokrzyzkiej, wiadomość u stróża. 2044

Fortepian do sprzedania za rs. 40. Ulica Bracka № 17. 2040

Do sprzedania pianino za rs. 275. Róg ul. Foksalu i Nowego-Światu, w sklepie P. Bruna № domu 32. 14203

Do sprzedania 6 krów za przystępną cenę, przy ulicy Pańskiej pod № 42—62.

Poszukuje się maszyny do rznięcia cukru tylko niezbyt starej. Adres zostawić w kantorze Kurjera pod „Maszyna." 14235

Sprzęty domowe. kufry, do sprzedania.— Warecka 9, m. 48, od 4 po połud. 14236

Meble do sprzedania bardzo tanio. Ulica Chmielna № 45, stróż wskaże; tamże jest do zbycia suczka angielska. 2043

Omnibus do rozwożenia towarów, do sprzedania. Marszałkowska № 15, stróż wskaże.

Do sprzedania suka ponter i szczenię czteromiesięczne. Piękna № 29. 14239

Dywan francuzki (aubusson) w kwiaty, na duży salon, obrazy, szafa żelazna ogniotrwała do sprzedania. Marszałkowska 15, stróż wskaże. 14248

Szafa duża, ozdobna, z lustrzanemi drzwiami, do magazynu mód lub do bufetu cukierni, do sprzedania. Marszałkowska 11, stróż wskaże. 14249

Pies ponter, w pierwszem polu i ogar siedmiomiesięczny, są tanio do sprzedania, przy ulicy Elektoralnej № 32, wiadomość u stróża. 2049

Do sprzedania 2 łóżka jesionowe, z materacami z włosa czystego, na sprężynach, za cenę rs. 28. Krochmalna № 54, mieszk. 26, od 3 do 7-ej. 14226

Meble do salonu, czarne, oraz garnitur orzechowy i gabinetowy, umeblowanie jadalni dębowe, także inne meble z 8-u pokojów, tanio do sprzedania. Marszałkowska 49 (nowy 119), na dole, w drugiej bramie, mieszkania № 1. 14171

Faetonik nowy na jednego konia do sprzedania. Cytadela domu № 6, mieszkanie podpułkownika Wasiljewa. 14173

Pies do sprzedania (wyżeł z ponterów), żółty, młody, za przystępną cenę. Wiadom. Freta № 35. Leszczyński. 14176

Fortepian o 6-u oktawach, krótki, jest do zbycia za rs. 60. Senatorska № 22, stróż wskaże. 14177

Kuny oswojone do sprzedania. Pańska 10, mieszkania 39. 14178

Kasetka (antik) do sprzedania za przystępną cenę. Wiadomość: Świętojerska № 18, magazyn „Helena". Tamże jest do odstąpienia maszyna Singera zupełnie nieużywana.

Interesa handl. i majątk.

Dystrybucja do sprzedania. Wiadomość na miejscu: Niecała № 12. 14159

Szynk można nabyć dobrze. Wspólna 44, stróż wskaże. 14233

Do sprzedania sklep spożywczy. Czerniakowska № 65b. 14202

Fabryka na Pradze, budynek 1-o piętrowy, 60 łokci długi, z kotłem parowym 30 koni, za 1,000 rubli do wydzierżawienia. Warecka 14, mieszk. 2, od 9—10 rano. 14207

Magle w bardzo dobrym stanie, do sprzedania z powodu wyjazdu. Ulica Pańska № 21 nowy, 19 stary. 14218

Lokal po kawiarni ze znakami jest do odstąpienia zaraz, Plac Zamkowy № 101, komorne rocznie rs. 300. Wiadomość: ulica Piwna № 5, u Brozowskiej. 14201

Posiadając 5,000 gotowizny, kupiłbym kilkowłókowy folwark, blizko kolei. Ul. Solna 18, m. 4, od 7—9 rano. 14227

Z powodu działów, jest do odstąpienia interes, dobrze procentujący, prawie bez konkurencji. Kapitał potrzebny do kupna rs. 2,500. Oferty reflektanci raczą złożyć w kantorze Kur. Warsz. pod lit. O. H. 29.

Sklep kolonjalno-dystrybucyjny jest do sprzedania, z powodu wyjazdu. Wiadomość przy ulicy Freta № 10 nowy. 14232

Potrzebny zarządzający do filji składu węgli, z kaucją rs. 1,000, lub tenże skład węgli z domkiem mieszkalnym, porządnie urządzony do sprzedania. Komorne rs. 300 rocznie. Złożyć ofertę w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. X. 14253

Kawiarnia jest do sprzedania. Ulica Bednarska 25, wiadomość na miejscu. 14172

Sklep wiktuałów i dystrybucja jest do sprzedania zaraz za nizką cenę z powodu wyjazdu. Ulica Kozia № 10. 14180

Lokale.

Marszałkowska 67, obok gimnazjum, do wynajęcia dwa pokoje, przedpokój, kuchnia z wodociągiem, zlewem, schowankiem, na 3-m piętrze w oficynie, wraz z piwnicą i górą wspólną, za rs. 180 rocznie, oraz 1 pokój kawalerski frontowy za 8 rubli, wejście główne, 3-cie piętro, stróż wskaże. 1709

Sklep z 2-ma pokojami, kuchnią, w której jest piec piekarniany, zdatny na cukiernię, przy ulicy Długiej № 5, wiadomość na 1-m piętrze № 17, od 1 Października 86 r. 14241

Pokój z usługą do wynajęcia, może być z obiadami. Chmielna № 35. 14251

Z powodu wyjazdu jest do odnajęcia mieszkanie składające się z 3 pokojów dużych, kuchni, składziku i piwnicy, oraz mięką wodą, za rs. 14 miesięcznie. Aleja Jerozolimska № 8, mieszkania 5. 2045

Dla kobiety potrzebny przy bardzo porządnej rodzinie od 1-go Października, pokój duży słoneczny, bez mebli. Adresy pod „Mieszkanie," przyjmuje biuro ogłoszeń, Senatorska 26. 2046

Pokoje umeblowane, usługa, samowar, obiady. Włodzimierska 4 nowy, mieszkania 5. 14216

Z powodu wyjazdu do wynajęcia od 1-go Października 2 pokoje, przedpokój i kuchnia, na 1-m piętrze, miesięcznie rs. 16.— Wilcza 59, stróż wskaże. 2047

Od 1-go Października do wynajęcia 3 pokoje, przedpokój i kuchnia, przy ulicy Szczyglej № 6—8. 14217

Kawalerskie pokoje z usługą, samowarem i opałem. Cena przystępna. Może być obiad. Złota 16 nowy, m. 14. 14206

Pokój dla nauczycielki, lub kobiety dobrze wychowanej od 1 Października, pożądaną byłaby francuzka. Długa № 11, mieszk. 10. Wiadomość od godz. 3—5. 14214

2 pokoiki z kuchenką potrzebne za rs. 10 miesięcznie. Adres zostawić w kantorze Kur. Warsz. dla A. B. 14240

3 pokoje, przedpokój, kuchnia, piwnica, drwalnia, góra wspólna, w oficynie na dole, za rs. 240 rocznie, od 1-go Października do wynajęcia. Ogrodowa № 20. 14167

4 pokoje, przedpokój, kuchnia, front, 1-e piętro, tanio do wynajęcia od 1-go Października. Twarda 38 nowy. 14189

Do wynajęcia od 15-go Września 2 pokoje wygodnie umeblowane, z osobnym przedpokojem. Na żądanie obiady. Wiadomość u stróża, Chmielna № 24. 14194

2 ładne pokoje od frontu, z meblami i usługą, paradnem wejściem, są zaraz do wynajęcia. Widok № 20, mieszk. 4. 14195

Do wynajęcia od 1-go Października 4 pokoje, pasaż, przedpokój i kuchnia, na 1-m piętrze, oraz dwa pokoje na 2-m piętrze w oficynie. Długa № 21. 14196

Doniesienia rozmaite.

Uczniowskie tornistry i paski poleca fabryka kufrów Breymeyera. Królewska, róg Krakowskiego-Przedmieścia. 13386

Kwit rekrucki potrzebny zaraz. Ktoby miał do zbycia, raczy złożyć oferty pod adresem: M-e Dube, Nowy-Świat 56. 14210

Zawiadomienie. Niniejszem mam honor donieść, że moje patentowane palniki (brennery), są do nabycia w cząstkowej sprzedaży, w magazynach: p. M. Lorenz, Podwale 5 i p. Antoniego Rzepczyńskiego, Elektoralna 13. Hurtownie zaś, sprzedaję jak dawniej w kantorze moim, Leszno 14. — K. Parzelski, inżenier. 14223

Bukowska akuszerka, dla pań spodziewających się słabości, ma pokoje wygodne, wejścia oddzielne. Opieka, umieszczenie dziecka, odpowiednie wygody. Opłata nizka. Ul. Bednarska № 21. 14229

Akuszerka P. Médalis, z powodu ciężkiej choroby przed paru miesiącami, dla świeższego powietrza przeniosła się z Bednarskiej ulicy za rogatkę Moskiewską, o czem zawiadamia osoby interesowane. Tamże pokoik dla osoby życzącej odbyć słabość. Dyskrecja w razie potrzeby i opieka sumienna zapewnia się. 2038

Mężatka pragnie przyjąć dziecko do piersi. Sienna 71, mieszkania 15. 14185

Kobieta ze świeżym pokarmem życzy przyjąć dziecko do piersi. Czerniakowska 69, mieszkania 55. 14191

Pianino drezdeńskie jest do wynajęcia.— Grzybowska № 4. 14252

Dnia 6 b. m. na Saskiej Kępie zginęła wyżlica 6 miesięcy mająca, maści kasztanowatej. Oddawca otrzyma nagrodę. Nieprawy zaś posiadacz do odpowiedzialności pociągniętym będzie. Wiadomość: ulica Freta № 39, mieszkania 9. 14222

Mops z obciętemi uszami, przybłąkał się w Otwocku, odebrać go można przy ul. Elektoralnej № 32, u właściciela domu. 2050

Dnia 27 Sierpnia zginął pies pudel (młody), zupełnie biały, wabi się Karo. Znalazca zechce go odprowadzić na Graniczną № 17, mieszkania 1, za sowitą nagrodą. 2048

3 szczeniaki pontry, rasy polskiej (taranty), jeden piesek, a dwie suczki zabłąkały się w Kawenczynie pod Warszawą; chwilowego posiadacza upraszam o zwrót, za nagrodą rs. 3. — A. Ostrowski, w Rembertowie, przystanek kolei Terespolskiej.

Pies z rasy pudlów, biały, przednią łapę ma wystrzyżoną, zaginął. Ktoby o takowym miał wiad., proszę się zgłosić na ulicę Świętojerską № 10/14, za wynagrodzeniem.

Amicusowi. Masz pieniądze — dysponuj. 14213

Od K. Ż. do panny Natalji L., 5 Kapitulna. Klimcia, która była z panią w Kaskadzie, dostała 3 z ruskiego, zdając do 1 kl. Pomimo groźb pani innej odpowiedzi niema. 14211

W drukarni Kurjera Warszawskiego.—Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9) Доволено Цензурою Варшава 29 Августа (10 Сентября) 1886 r.
Redaktor Wacław Szymanowski. — Wydawca Gustaw Gebethner.